

KALENDARIUM GMINY 1944 - 1989

Początek sierpnia 1944 r. INTENSYWNE PRACE NA LOTNISKU. Rosjanie postanowili jak najszybciej uruchomić lotnisko w Jasionce, choć Niemcy tuż przed jego opuszczeniem dokonali maksymalnej dewastacji obiektu (wysadzono pas betonowy oraz zryto pasy trawiaste, a także spalono wszystkie baraki). Niezwłocznie przystąpiono do rozminowywania terenu oraz wyrównywania łąk. Na polecenie radzieckiego komendanta wojennego, już od 2 sierpnia do prac tych dowożono mieszkańców okolicznych miejscowości. Codziennie sołtys wyznaczał do tych robót kilkunastu młodych mieszkańców Łukawca. Relacja **Edwarda Szczepanika** z Trzebownika: - *Już 3 sierpnia duży fragment pasa trawiastego (ok. 200 m) był w miarę gotowy. Koło południa wylądowały dwa ruskie samoloty sanitarki (dwupłatowce). Za sterami kobiety. Zabrały rannych i odleciały na wschód. W następnych dniach, aby wydłużyć pas wybronowano pole w stronę Zaczernia. Tak prowizorycznie urządzone lotnisko funkcjonowało do styczniowej ofensywy 1945 roku...*

21 sierpnia 1944 r. NA ODSIECZ POWSTANIU WARSZAWSKIEMU. Komendant główny Armii Krajowej gen. **Tadeusz Bor Komorowski** wydał rozkaz polecający zorganizowanie wsparcia dla Powstania Warszawskiego. Z Inspektoratu AK Rzeszów wyruszył oddział ochotniczy w sile ponad 60 żołnierzy; w grupie tej było kilku żołnierzy z terenu placówki „Jabłoń”, m.in. 18 – letni **Tadeusz Kuraś** z Łukawca. Miejscem koncentracji grupy dysponującej dwoma samochodami strażackimi był las koło Turzy. 21 sierpnia oddział został jednak otoczony przez siły NKWD i rozbrojony. Większości żołnierzy AK udało się zbiec.

Środa, 23 sierpnia 1944 r. NOWE WŁADZE GMINY TRZEBOWNISKO. W domu **Władysława Ruszla** w Trzebowniku zebrała się Gminna Rada Narodowa, zdominowana przez ugrupowania lewicowe. Na przewodniczącego Rady wyznaczono **Ignacego Warchoła** ze Stobiernej. Ustalono, że władzę wykonawczą sprawował będzie – póki, co - dotychczasowy wójt (od 1936 roku) **Jan Kret**. Wkrótce jednak, obowiązki wójta przejął Ignacy Warchoł. W lipcu 1945 rozdzielono funkcję przewodniczącego GRN i wójta. Na przewodniczącego Rady wybrano **Wincentego Konia** z Łukawca (sprawował tę funkcję przez rok). 23 sierpnia, 25 – osobowa Rada w tajnym głosowaniu wybrała wójta. Starowało 3 kandydatów. Dotychczasowy wójt Ignacy Warchoł przegrał z **Piotrem Tomaką** z Nowej Wsi. Wójt Tomaka i pozostali członkowie Zarządu reprezentowali Stronictwo Ludowe (późniejsze ZSL). W składzie Rady, utworzonej na zasadzie oddelegowania, obok ludzi SL znalazło się trzech członków PPR, dwóch PPS a także przedstawiciele: Związku Walki Młodych, ZMW „Wici”, Związku Samopomocy Chłopskiej, OSP i spółdzielczości.

Cały sierpień 1944 r. LOTNISKO ZNOWU CZYNNIE. „Jasionka” przysposabiała się do roli lotniska przyfrontowego, tak było do stycznia 1945. Dość sprawnie naprawiono betonowy pas startowy. Jak relacjonuje **Kazimierz Bereś**, szybko uporano się z zalaniem dziur w płycie betonowej ponieważ do wysadzenia płyty Niemcy użyli zwykłych bomb; wyrządzone szkody okazały się stosunkowo niewielkie, zniszczeniu uległa jedynie górna warstwa betonu. Połatano drogi kołowania, usypano wały ochronne. Po zatrzymaniu się frontu na Wisłóce,

Armia Czerwona urządziła wokół Rzeszowa cały węzeł lotnisk przyfrontowych. Obok „Jasionki” samoloty stały w Łukawcu (na tzw. łąkach pańskich), w Zaczerniu (obok cmentarza i na zachód od szosy Rzeszów – Głogów), w Mrowli (na tzw. Rękawku), na polach Zalesia - w okolicy obecnej al. gen. W. Sikorskiego.

Koniec sierpnia 1944 r. GMINA ZAPLECZEM DLA FRONTU. Wojska I Frontu Ukraińskiego, przeszły do obrony na rubieży Winiary – Kaszyce – Łagów – Szczucin – Dębica – Krosno – Sanok. Taki stan utrzymał się do stycznia 1945 r. Nasze wsie stały się niejako zapleczem dla stanowisk frontowych. Sztab radzieckiego 5. Korpusu Lotnictwa Szturmowego, która to jednostka do chwili ofensywy styczniowej stacjonowała na lotnisku w Jasionce i na lotniskach polowych w całej okolicy, miał swą siedzibę w budynku szkolnym w Zaczerniu. Radzieckie samoloty startujące z Jasionki wykonywały loty bojowe za Wisłę, bombardowały Wrocław i inne miasta. W głównym budynku nowej łukawskiej szkoły na Gromadźowce urządzono szpital polowy. Izbę szpitalną i „banię” uruchomiono w dwu poniemieckich barakach posadowionych nad Wisłokiem w Nowej Wsi (nieдалеko obecnego Domu Ludowego). Cześć z pomieszczeń szkoły w Jasionce zajmował personel lotniczy Armii Czerwonej; zwolniono je dopiero w maju 1946 r.

Koniec lata 1944 r. DZIECI WRÓCIŁY DO POLSKIEJ SZKOŁY. Powoli ludzie dochodzili do siebie. Radość z wyzwolenia mąciła świadomość wojennych ofiar, a zwłaszcza brak wiedzy o losach, tych, którzy nie powrócili z frontu bądź tych, których okupant osadził w obozach. Czy jeszcze żyją? Póki co, przyszło leczyć „frontowe rany”. Na naprawę czekały wysadzone przęsła mostu w Trzebownisku. Zbliżał się wrzesień, tymczasem niektóre budynki szkolne wymagały naprawy. W TRZEBOWNISKU rozburzone były piece, częściowo wyrwane okna i drzwi. Wybuch pocisku zniszczył fragment poszycia dachu, brakowało niemal wszystkich szyb w oknach. Po doraźnym zabezpieczeniu pomieszczeń 8 września podjęto naukę. W roku szkolnym 1944/1945 na zajęcia uczęszczało 257 dzieci. Także szkoła w NOWEJ WSI mocno ucierpiała w trakcie likwidacji lotniska. Także tutaj po doraźnych pracach budowlanych do zajęć przystąpiła grupa 78 dzieci w ramach 4 klas. Jeszcze później, bo dopiero 23 września rozpoczął się nowy rok W JASIONCE. Do dyspozycji pozostawała tylko jedna sala szkolna. Resztę sal i mieszkanie kierownika zajęli czerwonoarmiści z wojsk lotniczych. Jednak już w połowie października uczniowie weszli do drugiej klasy. Uchwałą zebrania wiejskiego opodatkowano się po 30 zł od morgi ziemi na zakup szyb; starczyło na zaszklenie okien sali oraz korytarza na piętrze, na paterze dziury w oknach przyszło zatkać dyktą. Przez kilka miesięcy roku szkolnego 1944/45 nie mogli wrócić do szkoły uczniowie z ZACZERNIA; budynek zajmował sztab radzieckiego 5. Korpusu Lotnictwa Szturmowego. Nie obyło się bez problemów również w ŁUKAWCU. Z powodu zajęcia budynku na Gromadźowce na cele szpitala polowego, zajęcia szkolne rozpoczęły się w starych izbach na Golonkówce i na „dole”. Parter nowej szkoły wolny był dopiero pod koniec stycznia 1945 r. W STOBIERNEJ, jak zapisano w kronice szkoły na Dole, *pomimo wielu trudności rok szkolny 1944/45 pierwszy w wolnej już Polsce Ludowej zakończył się sukcesem ukończenia VII klasy przez 18 uczniów i uczennic...*

13 września 1944 r. LUDZIE CZYTALI MANIFEST PKWN. Na bramie prowadzącej do kościoła parafialnego w Łące ktoś zawiesił Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 roku, pierwszy oficjalny dokument władzy ludowej w Polsce. Zadaniem PKWN – stwierdzono w Manifestie - jest kierowanie walką wyzwolenczą narodu, zdobycie niepodległości i odbudowa państwowości polskiej. Do czasu uchwalenia nowej ustawy zasadniczej podstawą działania władz miała być konstytucja z 17 marca 1921 roku. Utworzony przez polskich komunistów rząd zapowiadał likwidację wielkiej własności obszarnej w drodze reformy rolnej, upaństwowienie wielkich przedsiębiorstw, powszechność nauki i oświaty. Nowa władza głosiła powrót Polski na ziemię piastowskie nad Odrą i Bałtykiem oraz zasadę etnograficznego ustalenia granicy wschodniej. W polityce zagranicznej PKWN deklarował ścisły sojusz z ZSRR. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywał Polaków: *Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cierpienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, za wymordowanie getta. (...) Chwytajcie za broń! Bijcie Niemców wszędzie, gdzie ich napotkacie! Atakujcie ich transporty, udzielajcie informacji, pomagajcie żołnierzom polskim i sowieckim! Na terenach wyzwolonych wypełniajcie karnie nakazy mobilizacyjne i śpieszcie do szeregów Wojska Polskiego.* Odzew na ten apel był stosunkowo niewielki.

Październik 1944 r. GENERALOWIE KWATEROWALI W ZACZERNIU. Znów do części domów wprowadzili się „lokatorzy” – niemieckich oficerów zastąpili „Ruskie”. Tak było w Nowej Wsi, w części chałup Jasionki a także w wielu gospodarstwach zaczernian. W domu **Michała Dudka** kwaterował słynny radziecki generał mjr **Mikołaj Kamanin**, dowódca 5. Korpusu Lotnictwa Szturmowego (w latach 1966 – 71 szef radzieckiego oddziału kosmonautów), zaś w budynku późniejszego przedszkola – dowódca lotniczej eskadry, pilot samolotu szturmowego IŁ2 **Georgij Bieregowoj**, już wówczas Bohater ZSRR za zasługi w walce z Niemcami (to późniejszy kosmonauta, pilotował Sojuz 3 w roku 1968). Pewnego dnia w Jasionce pojawili się inni niezapowiadani goście – lotnicy amerykańscy. Na lotnisku próbował wylądować potężny „Liberator”, jednakże pas okazał się za krótki, maszyna ryjąc brzuchem zatrzymała się w polu. Drugi aliancki samolot przyziemił na Zalesiu. Na szczęście, załogom nic się nie stało. Amerykańskie maszyny zmuszone były lądować, gdyż dostały się w ogień zaporowy działek ustawionych przez Rosjan na rogatkach Rzeszowa, i mocno „oberwały”.

Rok 1944 i następne. ARESZTOWANIA ŻOŁNIERZY AK. Z miesiąca na miesiąc narastała fala prześladowań i represji ze strony NKWD oraz polskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, wobec dowódców, a później szeregowych żołnierzy Armii Krajowej. Na porządku dnia były aresztowania, mroczne śledztwa, finalizowane także wyrokami śmierci. Część żołnierzy podziemia trafiła do łagrów i obozów na terenie Związku Radzieckiego. 3 września aresztowano m.in. zastępcę komendanta Placówki „Jabłoń” **Włodzimierza Maurera** z Jasionki. UB zatrzymał też **Stanisława Jędrzejowicza**; zwolniono go po sześciu tygodniach. Z Łukawca wywieziono sołtysa **Wojciecha Kurasia i Wojciecha Wiśniewskiego**, niedługo potem aresztowano nowowsian braci **Józefa Bieńka, Henryka Bieńka oraz Jana Bieńka** „Panterę”. Wiezieni byli w lochach rzeszowskiego Zamku. 13 listopada 1944 r. aresztowano kierownika szkoły w Stobiernej **Leona Sokolowicza** oraz nauczyciela z Krzywego **Franciszka Kukulskiego**.

Jesień 1944 r. MOBILIZACJA DO II ARMII WP. Trwała akcja mobilizacyjna w szeregach II Armii WP. Wśród ochotników byli m.in. żołnierze Armii Krajowej, którzy w ten sposób chcieli się uchronić przed ewentualnymi represjami ze strony organów polskiego Urzędu Bezpieczeństwa a także sowieckiej NKWD. Jak ustalił Stanisław Rząsa, z terenu Zaczernia do II Armii WP zgłosili się **Stanisław Czarnik, Stanisław Kloc, Michał Kubas, Edward Stopa, Józef Stopa, Jan Polak, Wincenty Pustelak, Leszek Klaus, Józef Górak, Bronisław Dynia, Wojciech Sołtys** oraz z Górki **Franciszek Słonka i Władysław Słonka**. Z Trzebownika w szeregach WP wstąpili żołnierze konspiracji m.in. **Marian Ćwiok, Leon Martynuska, Stanisław Bereś, Tadeusz Szwagiel**. Szlak bojowy w szeregach I i II Armii Wojska Polskiego przemierzali, ponadto, m.in. **Zbigniew Dymiński, Janina Książek** (po mężu Koń), **Mieczysław Piskornik, Stanisław Rzucidło**.

Połowa listopada 1944 r. WYWIEZIENI DO ŁAGRU POD ARCHANGIELSKIEM. Transport kilku ciężarówek z grupą żołnierzy Armii Krajowej wiezionych od września w rzeszowskim Zamku wyruszył na wschód. W Przemyślu uformowano transport kolejowy, którym kilkuset polskich patriotów – żołnierzy polskiego państwa podziemnego, pod nadzorem funkcjonariuszy i żołnierzy NKWD, wywieziono do łagru pod Archangielskiem. Potem część z nich znalazła się w obozie internowanych na Uralu. Jak wspominał uczestnik tego transportu **Jan Bieniek** z Nowej Wsi, wśród uwięzionych na tej nieludzkiej ziemi, bez żadnego sądu i wyroku, znalazło się kilkunastu członków Placówki „Jabłoń” z terenu naszej gminy. Franciszek Sagan, autor wydanej w 2000 roku książki „*ZWZ – AK Obwód Rzeszów*” wymienia miejsca zsyłki rzeszowskich AK-owców. Były to łagry: Rianzań, Jagolsk, Swierdłowski, Stalinogród, Badajew. Podaje zarazem 104 nazwiska wywiezionych z terenu obwodu rzeszowskiego, w tym: **Edwarda Babiarsza** (był dowódcą plutonu AK Łukawiec – Terliczka), **Bronisława Cisły** z Wólki Podlesnej (udało mu się zbiec podczas transportu), **Stanisława Dyni** z Tajęciny, **Wojciecha Kurasia** (Łukawiec), **Włodzimierza Maurera** (Jasionka), **Stanisława Noworóla** z Zaczernia (uciekł z transportu kolejowego), **Stanisława Pukały** (Zaczernie), **Wojciecha Szwagła** (Trzebowniko). Większość wywiezionych dopiero po trzech latach koszmarnej podróży, w listopadzie 1947 roku, wróciła do domu nad Wisłokiem i Czarną.

7 listopada 1944 r. REFORMA ROLNA W ZACZERNIU. Przystąpiono do nacjonalizacji majątków obszarowych w myśl postanowień dekretu PKWN o reformie rolnej. Przedstawiciele komisarzy ds. reformy, w pierwszej kolejności przejęli i zewidencjonowali majątek folwarku w Zaczerniu. W protokole datowanym na 7 listopada a sporządzonym przy obecności zastępcy sołtysa **Stanisława Sroki** oraz delegatów służby folwarcznej **Stanisława Ożoga i Józefa Czarnika**, wyszczególniono składniki nacjonalizowanych dóbr. Ogólny obszar folwarku to 557 ha, w tym grunty orne - 124 ha, łąki – 11, lasy – 415. W wykazie przejmowanych obiektów był browar i gorzelnia. W protokole wymieniono m.in. narzędzia do produkcji, zgromadzone plody rolne, inwentarz żywy (m.in. 2 klacze, 4 wałachy, 10 krów mlecznych). Jak wspominał później Stanisław Rząsa: *Grunty rozdzielono pomiędzy 204 małorolnych gospodarzy. Akcja nie przebiegała jednak bez zakłóceń. Po kilku dniach połowa rolników oddała akty nadania ziemi, ponieważ kursowała plotka, że Jędrzejowicz wróci, a ci, którzy wzięli ziemię, zostaną ukarani...*

10 listopada 1944 r. PARCELACJA MAJĄTKU W ŁĄCE. Wincenty Tomaka w obecności przedstawicieli samorządu gromadzkiego **Franciszka Guni i Adama Gila** przejął w Zarząd znacjonalizowany majątek folwarku w Łące. W protokole wyszczególniono m.in.: obszar ogólny - 181 ha (w tym: grunty orne – 155 ha, łąki – 8, pastwiska – 16), budynki (w tym: dom zarządcy, spichlerz, stajnia końska, kuźnia, obora, szopy zbożowe), inwentarz żywy (w tym m.in.: 4 kłaczki zarodowe, 13 wałachów, 21 krów mlecznych), narzędzia rolnicze, płody rolne (w tym m.in.: 100 ton buraków, 265 q buraków cukrowych, 10 q pszenicy, 23 q rzepaku, 78 q owsa).

18 listopada 1944 r. NACJONALIZACJA DWORU I FOLWARKU W JASIONCE. W protokole przejęcia majątku folwarku w Jasionce zapisano m.in.: obszar ogólny – 428 ha (w tym: grunty orne – 196 ha, łąki – 26, lasy - 180, ogrody warzywne – 6, parki – 4), budynki (w tym m.in.: pałac 40x20m, budynek zarządcy, budynek gorzelni, kuchnia, stajnia bydłęca, spichlerz murowany, czworak drewniany), szklarnia, cztery studnie, narzędzia rolnicze. Majątek przejął w Zarząd **Franciszek Szybisty** przy obecności zastępcy sołtysa **Mariana Goclona**.

Koniec lutego 1945 r. SYBIRACY ZNAD CZARNEJ I ŚWIERKOWCA. Nieco pełniejszą wersję tych wydarzeń na terenie ZACZERNIA zawarł w swej książce Stanisław Rząsa. Wg tego zapisu, **Stanisława Pukałę** komendanta plutonu AK w Zaczerniu aresztowano dopiero pod koniec lutego 1945 roku. Razem z nim zabrano i wywieziono w głąb Rosji **Wincentego Słonkę, Ludwika Cieślę, Stanisława Dynię, Wincentego Piątka, Stanisława Szymańskiego. Stanisławowi Noworulowi** (takiej pisowni użył S. Rząsa) udało się uciec z transportu kolejowego; wrócił do Zaczernia i długo się ukrywał.

Wiosna i lato 1945 r. UCIERPIAŁY GOSPODARSTWA PLEBAŃSKIE. Parcelacja obszarów większej własności ziemskiej (reforma rolna) dotknęła też gospodarstwa plebańskie. W Łące rozebrano dwie stodoły, a cegłę, dachówkę i drzewo z rozbiórki sprzedano. Wycięto topole. W 1959 roku ks. **Wojciech Litwin** sprzedał cały inwentarz żywy, tj. dwie krowy, konia, świnie, 2 prosięta, pozostawiając na własne potrzeby kilkanaście kur. Podobnie postąpili duchowni zarządzający pozostałymi parafiami.

Marzec 1945 r. W ZACZERNIU UKRYTO ARCHIWUM AK. 19 stycznia 1945 r. komendant główny AK gen. **Leopold Okulicki** „Niedźwiadek” wydał rozkaz o owiązaniu Armii Krajowej. Rozkaz w tej sprawie dla jednostek z terenu Podokręgu AK w Rzeszowie nosił datę 5 lutego i podpisany został przez ówczesnego komendanta Podokręgu mjr **Stanisława Pieńkowskiego**. Archiwum Inspektoratu AK w Rzeszowie przechowywane w czasie hitlerowskiej okupacji w skrytce urządzonej w sklepieniu kościoła w Staromieściu. Po zajęciu Rzeszowa przez Armię Czerwoną oraz po rozwiązaniu AK, zostało ono w marcu 1945 roku, w tajemnicy przed nową władzą oraz NKWD, przewiezione do Zaczernia. Jak pisze Andrzej Zagórski („Dzieje Rzeszowa”, t. III), ukryto je w specjalnej skrzyni i zakopano w stodole **Józefa Stopy**, profesora gimnazjum. W 1947 r. po aresztowaniu kierownictwa IV Zarządu Głównego WiN, na czele którego stał płk **Łukasz Ciepliński**, archiwum to przejął Urząd Bezpieczeństwa.

Wiosna roku 1945. REJSY SAMOŁOTEM DO WARSZAWY. Po ofensywie styczniowej Armii Czerwonej, lądowiska polowe, w tym na łąkach Łukawca i Zaczernia uległy likwidacji. Przywrócone do pełnej używalności lotnisko w Jasionce stopniowo przejęło zadania portu cywilnego. Były to loty nieregularne, najpierw z Lublina, potem na kierunku Warszawy. Po wznowieniu działalności przez PLL LOT w sierpniu 1945 r., Rzeszów uzyskał w miarę regularną linię z Warszawą.

17 czerwca 1945 r. WYBORY SOŁTYSÓW. W całej gminie odbyły się tajne wybory sołtysów i podsołtysów. W spisie archiwalnym Gminnej Rady Narodowej w Trzebownisku odnotowano: Jasionka – sołtys **Cyryl Guzek** (przynależność partyjna Stronictwo Ludowe), podsołtys **Franciszek Wilk** (SL), Łąka – **Jan Kilian** (SL) i jego zastępca **Stanisław Dudek** (bezpart.), Łukawiec – Augustyn Kasiak (bezpart.) i Wincenty Barłoga (bezpart.), Miłocin – **Władysław Kozdrański** (SL) i **Jan Micał** (SL), Nowa Wieś – **Franciszek Sroka** (SL) i **Józef Noworól** (SL), Staromieście – **Józef Skarbowski** (bezpart.) i **Wojciech Firlej** (bezpart.), Stobierna – **Walenty Szczur** (bezpart.) i **Władysław Sutyla** (bezpart.), Terliczka – **Józef Nowak** (PPS) i **Jan Barszczowski** (SL), Trzebownisko – **Andrzej Tomasik** (PPR) i **Jan Rzucidło** (SL), Wólka pod Lasem – **Jan Kuźniar** (SL) i **Gabryel Jakubowski** (SL), Zaczernie - **Stanisław Rząsa** (SL) i **Stanisław Sroka** (SL).

23 sierpnia 1945 r. PIOTR TOMAKA WÓJTEM GMINY. Po rozdzieleniu funkcji przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej (został nim **Wincenty Koń** z Łukawca) oraz stanowiska wójta, o fotel gospodarza gminy ubiegało się 3 kandydatów: **Marcin Goclon** z Jasionki, **Ignacy Warchoń** ze Stobiernej oraz **Piotr Tomaka** z Nowej Wsi. Wygrał Tomaka związany ze Stronictwem Ludowym. Pobory wójta ustalono na 1200 zł; referent w UG dostawał 1000 zł, a woźny 800 zł.

Wrzesień 1945. NOWY ROK SZKOLNY W JASIONCE. Z kroniki szkoły: *Nauka w rok szkolnym 1945/46 rozpoczęła się 4 września. Do szkoły poszło 235 uczniów. Liczba sił nauczycielskich – 5. Ponieważ dwie izby nadal są zajęte przez wojska sowieckie (lotnictwo) musiano połączyć klasę VI i VII; nauka odbywa się w dwu wolnych salach. Dopiero definitywnie opuszcza szkołę. 12 maja 1946 wojsko definitywnie opuszcza szkołę.*

Niedziela, 14 października 1945 r. SAMODZIELNA PARAFIA W TRZEBOWNISKU. Odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod parafialny kościół w Trzebownisku, z udziałem ks. bpa **Wojciecha Tomaki**. Po blisko 550 – letniej przynależności do parafii w Staromieściu, Trzebownisko otrzymało własną parafię obejmującą też wiernych z Nowej Wsi staromiejskiej. Pierwszym proboszczem został ks. **Józef Czyż**, dotychczasowy wikariusz ze Staromieścia; pełnił tę funkcję do lipca 1947 roku. Tym samym, wierni zamieszkali w części staromiejskiej Nowej Wsi (po rzekę Czarna) przeszli do parafii Trzebownisko.

Marzec 1946 r. ROZPOCZAŁ DZIAŁALNOŚĆ AEROKLUB RZESZOWSKI. Jego pierwszym prezesem został wojewoda **Jan Mirek**. Pilotem i instruktorem był **Teofil Kępka** zaś mechanikiem **Stanisław Tauter**. Do pionierów samolotowej pasji dołączyli wkrótce m.in. **Eugeniusz Bilyk**, **Tadeusz Ferenc**, **Marian Dzióbka**. Aeroklub miał do dyspozycji dwa

pofrontowe samoloty PO-2 oraz z demobilu amerykański Piper-Club. Polskie Zakłady Lotnicze (rzeszowska WSK) zafundowały Aeroklubowi pierwszy hangar, transportowany z Pustkowa, nie żałowały paliwa, nie skąpiły części zamiennych do silników.

Wiosna 1945 r. KIERUNEK – ZIEMIE ODZYSKANE. Wielu repatriantów z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej, ale też wiele rodzin z terenów centralnej i południowej Polski zdecydowało osiedlić się na tzw. Ziemiach Odzyskanych, które po wiekach przynależności do Rzeszy – decyzjami z Jałty – znów wracały do Macierzy. Na ziemie zachodnie wyjechało z naszego terenu kilkadziesiąt rodzin, w tym część to rodowici mieszkańcy znad Wisłoka, którzy nad Odrą i Nysą znaleźli swą drugą Ojczyznę. M.in. 10 rodzin wyjechało na Zachód z Wólki pod Lasem. **Władysława Wnęk** (z d. Sutyła) wynotowała nazwiska prawie 100 mieszkańców Stobiernej, którzy zdecydowali się szukać swego gniazda na Ziemiach Zachodnich; wielu osiadło w okolicach Stronia Śląskiego, Łądku, Kłodzka.

Lipiec roku 1946. ZAMACH NA WÓJTA GMINY. Wójt gminy Trzebowniko **Piotr Tomaka** z Nowej Wsi, członek SL, został ciężko ranny w wyniku zbrojnego zamachu. Na stanowisku wójta gminy zastąpił go **Piotr Wisz** z Trzebownika; piastował ten urząd do 1950 roku. Zaś we wrześniu 1946 roku, decyzją Komisji Międzypartyjnej, przewodniczącym Prezydium GRN został **Ludwik Walat** z Nowej Wsi.

20 sierpnia 1946 r. Utworzenie gminnej spółdzielni w Jasionce. Podjęła działalność Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jasionce, która do 1990 roku była w gminie monopolistą na rynku rolnym (sprzedaż towarów konsumpcyjnych, przemysłowych oraz do produkcji rolnej, kontraktacja i skup płodów rolnych, gastronomia, usługi bytowe). Wkrótce GS Jasionka przejęła wszystkie inne jednostki spółdzielcze na terenie gminy, np. sklepy kółek rolniczych. Jednocześnie przestały działać sklepy prywatne. Prywatna działalność gospodarcza, głównie w sferze usług i handlu, odrodziła się pod koniec lat pięćdziesiątych, jednakże warunki jej funkcjonowania zdecydowanie nie sprzyjały prywatnej inicjatywie (stałe kontrole, limitowane przydziały surowców).

Jesień 1946. ORGANIZUJĄ SIĘ TAKŻE GOSPODYNIE. W pierwszych latach powojennych podjęły też działalność Koła Gospodyń Wiejskich. Na tym forum gospodynie kontynuowały zajęcia jakie organizowały jeszcze przed wojną m.in. w ramach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (kursy kroju i szycia, zabawy opłatkowe). W Zaczerniu takie Stowarzyszenie założono jeszcze w 1931 roku. W pierwszym powojennym kursie przygotowania przetworów z warzyw i owoców, zorganizowanym jesienią 1946 roku w TRZEBOWNISKU uczestniczyło 27 kobiet. Przez 25 lat KGW w Trzebowniku przewodniczyła **Maria Kozdrańska**, a w latach 1979 – 2015 **Teresa Pieczonka**. Równie długą kronikę zapisało KGW w ZACZERNIU, utworzone ok. roku 1947. Trzy lata później (rok 1950) zorganizowały się gospodynie na ŁUKAWCU DOLNYM. Śladem tych pań poszły koleżanki z ościennych wsi. W roku 1955 **Anna Ożóg** założyła koło w JASIONCE i przewodziła mu przez 30 lat. Początki ruchu KGW w NOWEJ WSI to rok 1960. Historia KGW w STOBIERNEJ to rok 1958; panie zabrały się za utworzenie przedszkola (otwarte w 1960 r.) a także pomogły w zagospodarowaniu nowych obiektów szkolnych (na Krzywem

nowy budynek ukończono w 1960 r., w centrum „Tysiąclatkę” oddano 24 lutego 1964 r.). W ŁUKAWCU GÓRNYM koło podjęło pracę w 1962 roku kontynuując prace przedwojennego Oddziału Kobiet. Przez dziesiątki lat KGW były pionierem nowoczesnych metod gospodarowania na wsi (hodowli krów i cieląt, odchowu piskląt, uprawy warzyw), a także ułatwiania pracy i życia wiejskim kobietom (wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, oraz naczyń). Popularne były akcje: „Więcej owoców, warzyw i kwiatów”, „Więcej mleka lepszej jakości”, „W mojej zagrodzie czysto, miło i zdrowo” oraz różnych konkursów np. na najładniejszy ogródek czy balkon. Współczesna działalność KGW, w realiach XXI wieku, skupia się na kultywowaniu zwyczajów i tradycji naszych Babć i Dziadków.

Grudzień 1946 r. ŻARÓWKI I PRĄD W WIEJSKICH CHALUPACH. Na Boże Narodzenie w pierwszych kilkudziesięciu domach w ZACZERNIU zabłyśły żarówki. Akcją kierował Komitet Elektryfikacji w składzie: sołtys **Stanisław Rząsa, Jan Bieniek**, ks. **Jan Guzy, Jan Stopa, Jan Skąła i Stanisław Porada**. W ciągu roku, społecznym wysiłkiem wybudowano linię zasilającą ze Staroniwy oraz podłączono prąd do poszczególnych gospodarstw. W pierwszej kolejności prąd popłynął do szkoły, kościoła, domu ludowego i sklepu oraz remizy OSP. Śladem Zaczernia poszło TRZEBOWNISKO; na czele społecznego komitetu stanęli **Józef Tomasik**, naczelnik OSP oraz sołtys **Stanisław Kot**; 27 kwietnia 1947 roku odbyła się uroczystość poświęcenia transformatora. Od 1953 r. do sieci energetycznej podłączano stopniowo poszczególne przysiółki STOBIERNEJ. W NOWEJ WSI pierwszą żarówkę zapalono symbolicznie 8 marca 1953 roku w szkole w trakcie akademii z okazji Dnia Kobiet. W dowód „wdzięczności” nowowsian za podłączenie do sieci, kolumna furmanek z worami pełnymi pszenicy odstawiła do punktu GS Jasionka dodatkową partię zboża. Rok później energia elektryczna dotarła do domostw JASIONKI (20 listopada 1954 r.). Przeszła też kolej na prawobrzeżną część gminy. W TERLICZCE pierwsze żarówki zapalono w święta Bożego Narodzenia 1954 roku. **Zaraz potem była ŁĄKA.** Za początek ery elektryczności w ŁUKAWCU GÓRNYM przyjęto rok 1956; do roku 1958 zelektryfikowano całą wieś. Akcję budowy sieci energetycznej na terenie gminy sfinalizowano do końca lat pięćdziesiątych; dopiero w 1959 roku prąd dotarł do WÓLKI POD LASEM.

30 sierpnia 1947 r. KOLEJNE ARESZTOWANIA B. ŻOŁNIERZY AK. Po rozwiązaniu Armii Krajowej część ludzi londyńskiego podziemia kontynuowało antykomunistyczną działalność w szeregach organizacji WiN. Kronikarz Zaczernia zanotował: *W tej wsi jej czołówkę stanowili: Wojciech Błoniarz, Tadeusz Rzeszutek, Jan Kloc, Stanisław Kamiński, Bronisław Chmaj, Józef Skąła, Józef Marynowski, Jan Kot, Jan Stopa. W sierpniu 1947 roku na skutek „wsypy” Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził rewizję w domu Wojciecha Błonia; znaleziono ukrytą broń. Po rewizji na Górcie i skonfiskowaniu broni aresztowano też Jana Kłoca Stanisława Kamińskiego i Stanisława Czekańskiego. Wojciech Błoniarz skazany został na śmierć; wyrok zamieniono na więzienie; wrócił do domu po siedmiu latach. Pozostali aresztowani, opuścili więzienie także dopiero w 1956 roku.*

Rok 1947. MŁODZI KULTYWUJĄ PRZEDWOJENNE TRADYCJE TEATRALNE. W ŁUKAWCU na czele zespołu funkcjonującego pod szyldem ZMW „Wici” stanęła **Aniela**

Głowiak, po niej, zadania opiekuna zespołu podjął się **Jan Głowiak**. Pierwszą sztuką w nowym (powojennym) sezonie była komedia „*Szewc Walenty zakonnikiem*”. Potem sięgnięto po następną komedię: „*Pan Grajcarek idzie w kumy*”, „*Mundur swatem*”, „*Jak Kowalicha diabła wykiwała*”. Spektakle urządzano w Domu Ludowym na Golonkówe. W TRZEBOWNISKU, nastoletnich artystów mobilizowało koło Związku Walki Młodych; już na wiosnę 1945 roku na szkolnym korytarzu wystawiono *Zemstę*; spektakl przygotowano pod kierunkiem nauczycielki **Marii Konaszewskiej**; główne role zagrali **Helena Skrabucha i Kazimierz Niezawitowski**. W ZACZERNIU koło teatralnemu patronowali, jak przed wojną, strażacy z OSP; organizatorem i opiekunem sekcji była nauczycielka **Helena Pohorska**. Spektakle wystawiano w sali domu „Kasy Stefczyka”, nazywanego później Domem Kultury. Dochód z przedstawień (w 1947 roku zorganizowano 4 spektakle, w następnym – dwa) przeznaczony został na budowę remizy OSP. W ŁĄCE zespołem teatralnym kierowała **Stanisława Trojanowska**, żona kierownika szkoły. Oprócz znanych szlagierów ówczesnych scen amatorskich, w okresie bożonarodzeniowym przygotowywano jasełka.

Kolejne święto 15 sierpnia. ODŻYŁA TRADYCJA DOŻYNEK. Wyrazem normalizacji życia był też powrót do tradycji dożynek. Już 15 sierpnia 1946 roku odbyły się dożynki parafialne w STOBIERNEJ. „*Dziennik Rzeszowski*” tak je relacjonował: *Pochód dożynkowy otwierała bandera krakusów. Po południu odbyło się wręczenie wieńców przybyłym gościom z Rzeszowa, sołtysowi, proboszczowi, kierownikowi szkoły i wzorowym gospodarzom. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły Sokołowicz, który wzywał lud, aby nie zatracił tych pięknych obyczajów naszych ojców...* Zachowała się notatka z dożynek w ŁUKAWCU urządzonych 15 sierpnia 1947 roku. Drabiniastym wozem zaprzęgniętym w cztery siwe konie powoził **Jan Wiercioch**. Asystę wieńcową stanowili dziewczęta i chłopcy w krakowskich strojach. Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Łące, dożynkowy festyn zorganizowano w przyszkolnych ogrodach. Program artystyczny opracowała **Teresa Gawel**. Zespołem tanecznym opiekowała się nauczycielka **Aniela Tomczyk**. Program artystyczny kolejnych dożynek wzbogacił się o popisy wiejskiego chóru. Zajęcia z chórzystami prowadzili: **Franciszek Maślanka, Jan Barszczewski** z Terliczki oraz nauczyciel **Bronisław Jakubowski**.

10 października 1947 r. „KOŁCHOŹNIKI” HONOROWYM GOŚCIEM W KAŻDYM DOMU. W Zaczerniu ruszyła sieć radiofonii przewodowej. W domach zainstalowano 48 głośników; program emitowany z wiejskiego studia odbierano za pośrednictwem przedwojennego odbiornika sieciowego. Później, z Rzeszowa drogą przewodową dotarły audycje Radiowęzła Rzeszów oraz Ekspozytury Polskiego Radia. W domach Trzebowniska i Jasionki „kołchoźniki” pojawiły się dopiero w 1952 roku, goszcząc tam aż do końca lat sześćdziesiątych.

25 października 1947 r. NOWE CMENTARZE W GMINIE TRZEBOWNISKO. W październiku 1947 roku poświęcono cmentarz nowej parafii TRZEBOWNISKO. Wcześniej, przez wieki zmarłych mieszkańców Trzebowniska ora Nowej Wsi staromiejskiej grzebano na cmentarzu w Staromieściu. Wierni z pozostałych gromad gminy Trzebownisko znajdowali swój wieczny spoczynek na cmentarzach parafialnych w ZACZERNIU, w STOBIERNEJ

oraz w ŁACE, zgodnie z przynależnością do danej parafii. Taki stan utrzymał się do końca lat sześćdziesiątych. Dopiero w 1966 roku, z chwilą erygowania samodzielnej parafii, utworzono wiejski cmentarz w JASIONCE (przez lata miał on status cmentarza komunalnego; od 7 listopada 2000 r. – to cmentarz parafialny). 8 maja 1983 poświęcono cmentarz w ŁUKAWCU. Pierwsze pochówki na cmentarzu w WÓLCE PODLEŚNEJ noszą datę roku 1984. 3 listopada 1989 roku odbył się pierwszy pogrzeb na cmentarzu parafialnym w NOWEJ WSI, zaś TERLICZCE miało to miejsce w roku 1996.

Listopad 1947 r. POWRÓCILI Z SYBERYJSKIEGO GUŁAGU. Poprzez Brześć nad Bugiem powrócili do rodzinnego domu nad Wisłokiem, Czarną i Świerkowcem Sybiracy, byli żołnierze Armii Krajowej, aresztowani przez NKWD i wywiezieni na Wschód jesienią 1944 roku oraz w następnych miesiącach. Gehennę stalinowskiego gułagu przeszło ponad dwudziestu mieszkańców z terenu gminy Trzebowniko. Ich koszmarne przeżycia opisał w osobistych wspomnieniach Jan Bieniek „Pantera” z Nowej Wsi. Według sporządzonego przez niego spisu, w 1947 roku do domu powrócili następujący żołnierze Placówki „Jabłoń”: **Edward Babiarz** (Łukawiec), **Jan Bieniek** (Nowa Wieś), **Wojciech Kuraś** (Łukawiec), **Włodzimierz Mauer** (Jasionka), **Stanisław Probola** (Nowa Wieś), **Stanisław Pukała** (Zaczernie), **Wojciech Szwagiel** (Trzebowniko), **Stanisław Wiśniowski** (Jasionka). Wcześniej, na wiosnę 1946 roku z sowieckiego obozu **zwolniono Ludwika Cieślę** z Zaczernia i **Stanisława Dynię** z Tajęciny, oraz **Bronisława Sierżęę** ze Stobiernej a także **Leona Sokolowicza** i **Stanisława Zająca** z Jasionki. Głodu i poniewierki na syberyjskiej ziemi nie przeżyli: **Jakub Pieczonka** i **Edward Sala** z Jasionki, **Franciszek Wilk** (Stobierna), **Władysław Szymański** (Zaczernie), oraz **dwaj inni zaczernianie**, których nazwisk nie udało się ustalić. Trzeba jeszcze dodać, że kilku aresztowanym udało się uciec z transportu kolejowego na wschód; dzięki temu przeżyli ten dramatyczny okres. Byli to: **Bronisław Cisko** z Wólki Podleśnej i **Stanisław Noworól** z Zaczernia.

Grudzień 1948 r. KINO PRZYJECHAŁO NA WIEŚ. Po raz pierwszy w życiu uczniowie szkoły w Trzebowniku mieli okazję obejrzyć projekcję filmu. Co miesiąc Instytut Filmowy prezentował dzieciom filmy o tematyce kulturalno – naukowej. Również dla znacznej części dorosłych mieszkańców było to pierwsze spotkanie z X Muzą. „*Nowiny Rzeszowskie*” z 18 czerwca 1951 r. poinformowały, że Okręgowy Zarząd Kin uruchomił w województwie 10 stałych kin wiejskich i przeszkolił personel do ich obsługi. Wśród środowisk obdarzonych atrakcją X muzy znalazło się też Trzebowniko. Do pozostałych miejscowości obwoźne kino zaglądało dość regularnie co miesiąc, zaraz potem jak dotarł do nich prąd.

Koniec lat czterdziestych. ZACZERNIE ZAFUNDOWAŁO SOBIE „CHODNIKI”. W gminie Trzebowniko pionierem zmian cywilizacyjno - kulturowych i postępu społeczno – gospodarczego w tamtych latach stało się niewątpliwie Zaczernie. Po uruchomieniu wiejskiej cegielni i betoniarni udało się wybudować dom gromadzki (rok 1949); po dobudowie drugiego segmentu zlokalizowano tu piekarnię i ośrodek zdrowia. Inicjatywom tym przewodzili młodzi z Klubu Sportowego. W betoniarni produkowano też krawężniki chodnikowe. Dzięki temu miejscowość ta, jako pierwsza w okolicy, wytyczyła „chodniki” przez centrum wsi.

21 kwietnia 1949 r. PIERWSZA POCZTA, PIERWSZY TELEFON. W adaptowanych pomieszczeniach budynku Kasy Stefczyka w ZACZERNIU (dziś Dom Kultury) uroczyście otwarto Agencję Pocztową; jej zadaniem była też obsługa ręcznej centrali telefonicznej na 14 numerów. Najstarsza placówka pocztowa na naszym terenie funkcjonuje od lat 90. XIX wieku w JASIONCE; zlokalizowano ją w przebudowanym budynku dawnej karczmy, przy krzyżówce na Wólkę; UPT w Jasionce działa w tym samym obiekcie do dziś. W 1955 roku ruszyła poczta w TRZEBOWNISKU. Po drugiej stronie Wisłoka, w 1959 roku Urząd Pocztowy otwarto w ŁĄCE; swym zasięgiem obejmował również mieszkańców Łukawca, Palikówki i Terliczki. Wkrótce łączka placówka otrzymała łącze telefoniczne z Rzeszowem.

Lipiec – sierpień 1949 r. OTWARTE DZIECINIEC ORAZ PUBLICZNE PRZEDSZKOLA. Koło Gospodyń w JASIONCE, korzystając z pomieszczeń szkolnych, zorganizowało w okresie wakacji 3 – tygodniowy dzieciniec dla 16 dziewcząt i chłopców; prowadziła go **Alicja Brezdeń**. Ta forma opieki nad dziećmi w trakcie wakacji, kontynuowana była w latach następnych i upowszechniła się w innych gromadach. Równocześnie, przystąpiono do organizacji publicznych punktów przedszkolnych. Przejęły one działalność przedwojennych ochronek, prowadzonych przez siostry zakonne. 14 października 1949 roku ruszyło przedszkole w TRZEBOWNISKU dla 21 dzieci; zajęcia prowadziła nauczycielka **Maria Żak**. W ZACZERNIU przedszkole otwarto w lutym 1950 roku; w adaptowanych pomieszczeniach pofolwarcznych znalazło opiekę 47 dzieci; pierwszą przedszkolanką została **Genowefa Zawiaślak**.

Zima 1949/1950 r. NAUKA PISANIA DLA DOROSŁYCH. W ramach ogólnokrajowej akcji likwidacji analfabetyzmu, także w gminie Trzebownisko zorganizowano kursy nauki czytania i pisania dla dorosłych. Zajęcia, trwające od października 1949 do marca 1950 roku, prowadzili kierownicy szkół. Kursami objęto kilkunastu dorosłych mieszkańców gminy.

31 stycznia 1949 r. WALKA Z GRUŻLIĄ. W programie socjalistycznego państwa za jedno z naczelných zadań uznano bezpłatną powszechną opiekę zdrowotną. W pierwszej kolejności miały być nią objęte dzieci i młodzież. Szczególnym społecznym wyzwaniem stała się walka z gruźlicą. Z kroniki szkolnej w Terliczce: *Tego dnia furmankami przewieziono 58 dzieci do Rzeszowa do Poradni Przeciwgruźliczej w celu prześwietlenia, a 5 lutego rozpoczęła się akcja rozdawania tranu po 5 gramów dziennie, do czego wybrano 22 dzieci. Akcję powtórzono w maju. Zużyto 6 kilogramów tranu dostarczonego przez inspektorat szkolny.*

Marzec 1950 r. CAŁA WŁADZA W RĘCE RAD. Zniesiono zarządy gmin z wójtem na czele, a ich kompetencje przekazano w całości radom narodowym - Prezydium Gminnej Rady Narodowej oraz jego przewodniczącemu. Przewodniczącym Prezydium GRN został **Jan Urban** z Wólki pod Lasem, reprezentujący Zjednoczone Stronnictwo Ludowe; pełnił tę funkcję do 1954 roku.

Rok 1950. PRÓBA KOLEKTYWIZACJI ROLNICTWA W GMINIE. Wyrazem narastającej stalinizacji polskiej gospodarki była próba powszechnej kolektywizacji naszego rolnictwa. Wtedy to działalność podjęły spółdzielnie produkcyjne w Trzebownisku (1950 r.),

w Jasionce (rejestracja 28.12.1950), i w Zaczerniu (rejestracja 1.02.1953). **Spółdzielnia Produkcyjna „Wyzwolenie” w Trzebowniku** grupowała kilkunastu uboższych rolników i gospodarowała na pow. ok. 50 ha; część gruntów przejęto w 1953 roku „kułakom” w pretekście nieterminowych obowiązkowych dostaw. SP **„Przyszłość” w Zaczerniu** założyło 14 rodzin w tym 9 posiadało ziemię o łącznej pow. 16 ha; później areał ten wzrósł do 39 ha. Dzięki kredytom i pomocy państwa udało się im wybudować oborę, cieplarnię, fermę nutrii, staw rybny. Ten system kolektywnego gospodarowania na wsi, forsowany przez ówczesne władze z przyczyn ideologicznych, był obcy tradycji i mentalności galicyjskiego chłopca. Majątek spółdzielni był rozkradany i marnotrawiony. W innych miejscowościach spółdzielni nie udało się powołać. W Łukawcu, w latach 1955 – 56, temat wciąż powracał na sesjach Gromadzkiej Rady Narodowej. Przegłosowano nawet wniosek, aby jej założycielami zostali radni. Większość spółdzielni zawiązanych na początku lat pięćdziesiątych, po Październiku 1956 upadła. SP w Zaczerniu rozwiązano 15 kwietnia 1957 roku. Jedyńm udanym przykładem tej formy gospodarowania na naszym terenie była i jest **Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Postęp” w Jasionce**.

28 grudnia 1950 r. REJESTRACJA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W JASIONCE. W sądzie zarejestrowana została Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Postęp” w Jasionce. Pierwszym przewodniczącym Zarządu został **Walenty Bal**, zaś członkami Zarządu **Zofia Kuźniar i Wojciech Drzał** (wszyscy z Jasionki). 22 września 1951 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, przekazało Zarządowi RSP w bezpłatne użytkowanie grunty oraz „resztówkę” po rozparcelowanym folwarku, razem ok. 30 ha gruntów oraz obiektów gospodarczych.

Rok 1950. ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDU NA ŻYDACH. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie prowadził śledztwo w tzw. sprawie Józefa Bielendy, dowódcy grupy wypadowej Gwardii Ludowej „Iskra” do momentu jej rozbicia przez Niemców w listopadzie 1943 roku, oraz czterech innych osób. Podstawą do przesłuchań m.in. kilku mieszkańców Stobiernej był zarzut udziału członków grupy w zamordowaniu członków dwu rodzin żydowskich ukrywających się w Stobiernej; zginęło wówczas 4 Żydów. Mimo pierwszego wyroku skazującego (wyrok śmierci wydany w 1950 roku), ostatecznie, w wyniku apelacji, Józef Bielenda został uniewinniony w 1952 roku. Z przechowywanych w IPN protokołów przesłuchań bezspornym pozostaje fakt, iż dopuszczono się takiej zbrodni. Kto tego dokonał, w jakich okolicznościach, z jakiej przyczyny, niesposób dziś wiarygodnie odpowiedzieć. Z materiałów UB przechowywanych w archiwach IPN (artykuł Mariusza Krzysztofińskiego *„Szlak bojowy grupy GL „Iskra” na Rzeszowszczyźnie*”, biuletyn IPN nr 3-4 z 2006 roku), a także przechowywanych w pamięci wspomnień najstarszych mieszkańców wsi można stwierdzić, iż najbardziej prawdopodobną pozostaje teza, jakoby za zbrodnią stali dwaj członkowie grupy zbrojnej: Sebastian P. i Marceł G. Tego ostatniego nazywano Ukraińcem, gdyż miał żonę narodowości ukraińskiej; jego rodzina przybyła do Stobiernej z okolic Tarnopola. Mężczyźni ci, jak ze znali świadkowie, w pierwszych latach okupacji zostali wywiezieni na roboty przymusowe do Rzeszy, skąd nagle powrócili; wiele wskazuje na to, że zostali zwerbowani przez gestapo, z zadaniem rozpracowania oddziału

partyzanckiego od środka. Osoby te oraz ich rodziny, po pacyfikacji Stobiernej, zniknęły z naszego terenu; najprawdopodobniej wojny nie przeżyły. Działalność agenturalną na rzecz okupanta przypisuje się też rodzinie A. To repatrianci przybyli na ten teren w 1944 roku z Francji. Mężczyzna, głowa rodziny znał 3 języki. W chwili wkraczania frontu, w lipcu 1944 r., miał nagle umrzeć (zażył truciznę?). W piśmie z datą 4 września 2015 roku, podpisanym przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie stwierdzono, że 4 września 2015 r. definitywnie umorzono śledztwo w sprawie zbrodni dokonanej wiosną 1943 roku w lesie „Cisowiec” w Stobiernej wobec rodziny żydowskiej Schleifstein (matka i córka) oraz zbrodni na rodzinie Ślamaków (matka i syn), wobec zakończenia prawomocnego postępowania karnego w 1950 r. W piśmie tym prokurator IPN poinformował zarazem, że umorzył też śledztwo w sprawie „zbrodni dokonanej w 1942 r. w lesie „Cisowiec” pomiędzy Stobierną a Pogwizdowem (...) polegającą na zabójstwie 16 osób narodowości żydowskiej, a w tym małżeństwo Jankla wraz z dwojgiem dzieci, Izraela Ribnera i trzech członków jego rodziny oraz Futersaga Ribnera wraz z siedmiorga członkami jego rodziny **przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego (...), wobec niewykrycia sprawców**”.

Kwiecień 1951 r. CZY URSUS ZASTĄPI SIWKA? Na pola na Zadworzu w Trzebowniku po raz pierwszy zajechał traktor. Szary „Ursus” z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Boguchwale obrabiał pola do zasiewu należące do Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie” w Trzebowniku. W tym samym czasie traktor zobaczyli zaczernianie; obrabiał rolę na polu **Kaspra Srebrniaka**, sekretarza organizacji partyjnej. W gospodarstwach indywidualnych oprócz siewników, kieratów oraz prymitywnych młynków i siczkarń raczej nie używano innych maszyn. Wkrótce jednak kółko rolnicze nabyło młockarnię i koparkę do ziemniaków (oczywiści ciągnioną przez konie).

15 czerwca 1951 r. AEROKLUB SZKOLIŁ PILOTÓW. Po zakończeniu modernizacji lotniskowej infrastruktury, z Jasionki znów wystartował samolot do Warszawy. Wznowiono regularne połączenie lotnicze ze stolicą. Na ul. Jagiellońskiej w Rzeszowie otwarto biuro PLL LOT. Równocześnie, „rósł w siłę” Aeroklub. Stał nowy hangar, przybyło sprzętu lotniczego (samoloty CSS-13 czyli popularne „kukuryżniki”, szybowce „Salamandra”, „Komar”, „Mucha”, „Jaskółka”). Średnio rocznie dzięki szkoleniom w Aeroklubie uprawnienia pilotów samolotowych uzyskiwało 20 osób; zasilali kadry lotnictwa wojskowego, cywilnego, sanitarnego, gospodarczego i fabrycznego.

Jesień roku 1951 r. OBOWIĄZKOWE DOSTAWY usankcjonowano ustawowo. Ceny oferowane rolnikom daleko odbiegały od cen rynkowych. Szczególnie dotkliwie odczuwały to duże gospodarstwa. Za zwłokę w realizacji dostaw groziły sankcje administracyjne. Obowiązkowe dostawy, kojarzone z kontyngentami z czasów okupacji, były przedmiotem ostrej krytyki i wrogo usposabiały ówczesnych rolników do nowej władzy. Formalnie obowiązek ten zniesiono na początku lat siedemdziesiątych.

Maj 1952 r. CHLEB Z WIEJSKIEJ PIEKARNI. Cześć obowiązków wiejskich gospodyń przy wypieku chleba przejęły duże piekarnie. Wiejska piekarnia w Zaczerniu, zorganizowana przez miejscowy samorząd, ruszyła w maju 1952 roku i zajęła suteryny domu gromadzkiego

(dziś ośrodek zdrowia). Wkrótce, piekarnię tę przejęła GS „Samopomoc Chłopska” w Jasionce, monopolista na rynku wiejskim aż do roku 1990. GS prowadziła piekarnię w Zaczerniu do roku 1959, w 1970 roku otwarto spółdzielczą **piekarnię w Jasionce**, a w 1984 roku w **Łące**.

Lato 1952 r. AKCJA POSZUKIWANIA STONKI. Co tydzień w kancelarii Gminnej Rady Narodowej w Trzebowniku odbywały się narady sołtysów. Z zachowanych protokołów wynika, iż żelaznym tematem tych odpraw były kwestie realizacji obowiązkowych dostaw, zbiórki rat podatku gruntowego, kontraktacji oraz sprawy doraźne np. wyjazd mężczyzn do pracy w przemyśle, wyjazd chętnych osadników na ziemie zachodnie, pomoc dla dzieci koreańskich. Odnotowano też m.in. przygotowania do gminnych dożynek zaplanowanych w Jasionce na dzień 31 sierpnia, a także pionierską akcję poszukiwania stonki (odbyła się 4.06 i 19.08). W protokole narady sołtysów z dnia 15.08.1952 zanotowano: „*W gromadzie Jasionka był fotograf. Sołtys gromady nie raczył zająć się tym, żeby poszukać noclegu dla fotografa i poczęstować obiadem*”.

Wrzesień 1952 r. DO TRZEBOWNISKA ZAJECHAŁA... STODOŁA - PIERWSZY CZERWONY AUTOBUS. Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej uruchomiło stałą linię autobusową Trzebowniko – Osiedle WSK. Linię nr 2 obsługiwał stary zdezelowany autobus marki zachodniej, zwany potocznie „stodołą”. Ludzie ze Stobiernej czy Jasionki zadani byli na kursy PKS relacji Sokołów Rzeszów. Czerwony autobus MPK dotarł do JASIONKI na początku lat 60. W tym samym czasie linię MPK otrzymali mieszkańcy ZACZERNIA. Mieszkańcy prawobrzeżnej części gminy musieli czekać na komunikację autobusową jeszcze wiele lat. 31 grudnia 1967 r. linię do ŁUKAWCA uruchomiła PKS; było to możliwe dzięki utwardzeniu drogi z Łąki oraz przez wieś. Do tego czasu, setki młodych łukawian uczących się w rzeszowskich szkołach oraz ich rodziców pracujących w mieście musiało codziennie „spacerować” do stacji PKP w Strażowie i Krzemienicy. Latem, niektórzy decydowali się na podróż rowerem. Popularne były też wyjazdy uczniów furmankami do rzeszowskiego kina. PKS zrezygnował z eksploatacji linii do Łukawca w 2000 roku. Autobusy PKS zostały zastąpione przez wozy MPK (linia nr 21), potem MKS.

Wiosna i lato 1953 r. TEMATY NA REPORTAŻ I POWIEŚĆ. W ramach praktyki studenckiej, w Trzebowniku gościł początkujący dziennikarz **Jerzy Janicki** (późniejszy znakomity reportażysta, autor scenariuszy kultowych seriali TVP). Plonem dziennikarskich penetracji i rozmów stała się powieść „*Sąsiedzi*”, klasyczny dla tamtych czasów produkcyjniak o powstaniu i działalności Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie”. Zapowiadany drugi tom powieści nigdy nie powstał; RSP rozleciała się w 1956 r. Także do Nowej Wsi zaglądnął młody, dobrze zapowiadający się dziennikarz i literat **Edmund Niziurski**. Efektem rozmów z mieszkańcami był wydany w sierpniu 1953 roku reportaż zatytułowany „*W zapadłej wsi*”. Książka przysporzyła autorowi wielu krytycznych uwag. **Kazimierz Dział** przywołuje w pamięci specjalne zwołane w tej sprawie zebranie mieszkańców. Wielu z nich zabolalo określenie „zapadła wieś”. – *Mamy zlewnie, okazały Dom Ludowy, dorobiliśmy się własnej Kasy Stefczyka. Stwierdzenie, że byliśmy i jesteśmy zacofani jest niesprawiedliwy!*

Rok 1953. ROZKWITA WIEJSKI SPORT. Uporządkowano wreszcie status klubów krzewiących sport w środowisku wiejskim. Do otwartego w 1953 roku rejestru Rady Powiatowej Ludowych Zespołów Sportowych w Rzeszowie, wpisano m.in. LZS w Trzebownisku, Zaczerniu, Łukawcu, Łące, Jasionce, Nowej Wsi i Stobiernej. Zespoły przystąpiły do regularnych rozgrywek w piłce nożnej na szczeblu grup lokalnych. Trzeba jednak dodać, że rywalizacja między drużynami z sąsiednich wsi trwała już od pierwszych lat powojennych. Do tradycji np. należały spotkania „jedenastek” Trzebowniska i Staromieścia. W tym kręgu wyrastało wiele piłkarskich talentów; zawodnicy ci zasilili wkrótce rzeszowskie zespoły ligowe. Zespół w TRZEBOWNISKU na czele którego stanęli: **Marian Tomasik, Henryk Bereś, Henryk Kogutek i Henryk Szczepanik**, podjął działalność wczesną wiosną roku 1946. W tym samym czasie (czerwiec 1946 r.) organizują się ich koledzy z ZACZERNIA; do pierwszego Zarządu weszli: **Adam Żywiec, Stanisław Bereś, Józef Marynowski, Jan Słonka**. Zespół występujący pod nazwą **Klub Sportowy „Zaczernie”** przystąpił niezwłocznie do budowy boiska na terenie byłego folwarku. Wkrótce zasłynęła na cały region męska sekcja lekkoatletyczna KS Zaczernie. **Józef Kloc** reprezentował Polskę w biegach przełajowych. Jego imiennik **Józef Kloc (s. Jana)** został natomiast trenerem kadry narodowej w akrobatyce; funkcję tę pełnił w latach 1978 – 1982. Kloc uprawiał czynnie akrobatykę od końca lat pięćdziesiątych, uzyskując dziesięciokrotnie tytuł mistrza Polski w piramidach czwórkowych i sześciokrotnie w dwójkach męskich. Gminę rozświetlił też m.in. **Stanisław Majcher** z Trzebowniska, w latach sześćdziesiątych reprezentacyjny bramkarz Polski. Historię LZS w NOWEJ WSI faktycznie rozpoczął dopiero rok 1968; po 1977 klub znany był pod nazwą PIAST; jego największe sukcesy związane były z sekcją łuczniczą. Sportsmeni z JASIONKI, po okresie zastoju w dekadzie lat 60., kiedy to zabrano im boisko pod budowę szkoły, w 1970 roku wznowili grę. Klub w ŁUKAWCU, który w latach 60. szczylił się m.in. sekcją strzelecką, w latach dziewięćdziesiątych praktycznie zamarł; ŁKS znów ożył w 2005 roku. W zasadzie bez przerw, od roku 1950 funkcjonuje LKS w ŁĄCE. Także w WÓLCE pod koniec lat 40. funkcjonowały już dwie sekcje sportowe: piłki nożnej i siatkówki; patronowało im koło ZMW „Wici”. Pod szyldem „LEŚNEJ”, piłkarze trenują od roku 1977.

7 marca 1954 r. ZARZĄDZONO BIELENIE STAJEN. Na zebraniu w Jasionce sołtys **Jan Słonka** apelował do rolników: *- Zarządzam bieleń stajen, po osiedlach wyczyścić różne zanieczyszczenia z całej zimy, jak również gnojniki, aby były ułożone w przyzmy. Dopilnować, aby gnojówka, jak to widzimy w niektórych osiedlach nie uciekała z gnojnika na drogę. To wszystko w tym tygodniu uporządkować, ponieważ pójdzie komisja sanitarno-porządkowa i kto się nie podporządkuje, odpowie administracyjnie.*

5 grudnia 1954 r. ZMIANY ADMINISTRACYJNE – W MIEJSCE GMIN MAŁE GROMADY. Ustawą z 25 września 1954 roku wprowadzono nowy podział administracyjny kraju (obowiązywał do końca roku 1972). Powstały gromady, jednostki małe i słabsze ekonomicznie, zarządzane przez Gromadzkie Rady Narodowe, na czele z przewodniczącym. Teren gminy zbiorowej Trzebownisko został przez Wojewódzką Radę Narodową podzielony na 6 gromad. Były to gromady: Łukawiec, Łąka, Jasionka (obejmująca sołectwa Jasionkę, Wólkę, potem też Tajęcinę), Stobierna, Zaczernie (w tym Miłocin i do 1961 roku Tajęcinę)

oraz Trzebownisko (w obręb gromady Trzebownisko wchodziły sołectwa Trzebownisko, Nowa Wieś i Terliczka). W następnych latach dokonano korekty granic: połączono gromadę Jasionka ze Stobierną, zaś Łakę z Łukawcem.

Rok 1955. RADNI DOPINGUJĄ DO OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW. Władze samorządowe w poszczególnych gromad rozliczne były w pierwszej kolejności z egzekucji dostaw produktów rolnych: mleka, ziemniaków żywca. Każdy radny zobligowany był „dopingować” gospodarzy na przydzielonym mu terenie wsi; w czerwcu zdecydowano w Łukawcu, iż trzy pracujące agregaty omlotowe najpierw trafią ”do obywateli, którzy mają na pierwszym planie obowiązkowe dostawy”.

19 kwietnia 1956 r. SIEWNIK MARZENIEM KAŻDEGO ROLNIKA. W ramach zobowiązań 1 – majowych, Gromadzka Rada Narodowa w Jasionce uchwaliła, że *„dopilnuje, aby w tym roku wszyscy rolnicy siali siewnikiem, aby już znikł w naszej gromadzie siew ręczny”*. Jednakże mechanizacja gospodarstw indywidualnych to dla małych rolników zadanie wciąż zbyt kosztowne. Ziemię uprawiano końmi. W powszechnym użyciu pozostawały kieraty konne do napędu młocarni. Nawożono obornikiem, uprawiano tradycyjnie na własne potrzeby i konieczność wywiązania się z obowiązkowych dostaw. Siano żyto, pszenicę, owiec dla koni oraz okopowe i buraki dla bydła. Ważnym źródłem dochodów pozostawała produkcja mleka.

1 grudnia 1956 r. ZIMNA WOJNA NA LOTNISKU W JASIONCE. Lotnisko miało dwu zarządców. Zachodnią częścią administrowało wojsko, zaś wschodnią PLL LOT. W czasach militarnej rywalizacji bloków wojskowych (tzw. zimna wojna), „Jasionka” stała się jednym z lotnisk sił powietrznych Układu Warszawskiego, powołanego w roku 1955. W. Dowództwo WP zdecydowało o konieczności budowy nowej nowoczesnej płyty startowej. Powstała w północnej części lotniska, spełniając kryteria floty powietrznej Układu. Na powiększenie lotniska zajęto 336 ha pól chłopskich (akt wywłaszczenia datowany na 1 grudnia 1956 roku). Nowa płyta, gotowa w 1958 roku, służyła także lotnictwu cywilnemu, przede wszystkim PLL LOT. Niemal każdego lata odbywały się tutaj zgrupowania i ćwiczenia eskadr lotnictwa wojskowego, także ZSRR.

Lato 1957. REAKTYWACJA DZIAŁALNOŚCI KÓŁEK ROLNICZYCH. Na fali październikowej odwilży, reaktywowały swą działalność Kółka Rolnicze. W latach 60. do najprężniejszych w okolicy należało KR w Łukawcu. Ze środków własnych zakupiono m.in. żniwiarkę, 10 siewników, traktor ursus, dwa ciągniki zetor. Wkrótce, kółkowy park maszynowy wzbogacił się o cztery maszyny omlotowe na silniki elektryczne.

Rok 1957. METALOWY MOST W TRZEBOWNISKU. W miejsce drewnianego mostu na Wisłoku w Trzebownisku pojawił się metalowy, służący mieszkańcom całej gminy i przejezdnym do roku 2011. W listopadzie 2011 roku, Skansya oddała do użytku nowy most, szerszy i bardziej nowoczesny.

Marzec 1959 r. JEDNI BAWILI SIĘ W TEATR KLUBOWY, INNI KULTYWOWALI OBRZĘDY DOŻYNKOWE. W Domu Ludowym w Łukawcu Dolnym udana premiera

nowej sztuki teatralnej. Zespół pod kierunkiem nauczyciela **Bronisława Jakubowskiego** wystawił komedię „*Kuracja wojskowa*”. W tym samym czasie, koleżanki i koledzy z Łukawca Górnego popisywali się w przedstawieniu zatytułowanym „*Znajda*” - szlagierze ówczesnych scen klubowych. Tymczasem w sierpniu inscenizowano obrzędy dożynkowe. W Stobiernej na Krzywem uroczystościom 15 sierpnia patronowało koło Związku Młodzieży Wiejskiej, powołane w 1958 roku. Ówczesna wiceprzewodnicząca koła **Władysława Sutyła** (po mężu Wnęk) wspominała po latach: *Reżyserem i szefem wokalu była moja siostra Krysia Sutyła (Dworak), zespół muzyczny stanowili Dworakowie, Walenty Sutyła i Bronisław Buczak (akordeon). Najpierw miejscem zabawy był ogród Walentego Sutyły, następnego roku spotkaliśmy się u Wilków (dziś Bojda), potem z kolei u Tadeusz Drupki. Od 1970 roku miejscem dożynkowej zabawy był Dom Ludowy (dziś „Podedwór”).*

20 lipca 1959 r. CHRUSZCZOW W SŁOMKOWYM KAPELUSZU WYŁADOWAŁ W JASIONCE. Niecodziennym wydarzeniem stała się wizyta w Rzeszowie i w Łańcucie I sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, premiera ZSRR **Nikity S. Chruszczowa**. Ubrany w jasny garnitur, w odkrytej „czajce”, przejechał przez Trzebowniko, pozdrawiając zebranych słomkowym kapeluszem. Towarzyszyli mu **Władysław Gomulka** – I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ówczesny gospodarz woj. rzeszowskiego **Władysław Kruczek**. „*Nowiny Rzeszowskie*” relacjonowały: *W Trzebowniku wzniesiono bramę powitalną. Przedstawia ona chłopską słomianą strzechę. (...) Tlum wiwatujących chłopów zatrzymuje samochód. Gospodarze Trzebownika w imieniu wszystkich chłopów Rzeszowszczyzny witają dostojnych gości chlebem i solą. Stary to polski zwyczaj. Kolumna powoli jedzie dalej...*

Rok 1959. W ŁĄCE OTWARTO URZĄD POCZTOWY. Obejmował swym zasięgiem także mieszkańców Łukawca, Palikówki i Terliczki. Niebawem placówka otrzymała połączenie telefoniczne z Rzeszowem i ręczną centralę telefoniczną. Zadaniem listonoszy było dostarczanie listów, ale też prasy codziennej i czasopism. 22 lutego 1962 r., na sesji GRN kierowniczka poczty **Józefa Nowak** informowała radnych o niedostatecznym poziomie czytelnictwa prasy w gromadzie – rozprowadzano ok. 11 tytułów na 100 mieszkańców, podczas gdy plan zakładał co najmniej 20. Najstarszą placówką pocztową na naszym terenie jest Poczta w Jasionce; otwarto ją w latach 90. XIX wieku w budynku dawnej karczmy (stoi do dziś przy krzyżówce na Wólkę). Po II wojnie, w kwietniu 1949 r. UP otrzymało Zaczernie, Trzebowniko w 1955 r.

Przełom dekad lat 50. i 60. DEGRADACJA WISŁOKA. Rozwój budownictwa murowanego spowodował duże zapotrzebowanie na piasek i kruszywo. Intrynatnym źródłem pozyskiwania tego surowca był Wisłok. Piasek pobierano z piaszczystych płacht zwanych ispami. Na odcinku od Trzebownika po łańcucką Czarną powstało kilkanaście stałych miejsc wydobywania żwiru. Powstały ekipy galarników i piaskarzy – furmanów trudniących się tym zajęciem przez lata. Działalność ta spowodowała szybką degradację Wisłoka, w tym znaczne pogłębienie jego koryta. Lustro wody opadło, a brzegi jakby urosły o kilka metrów. Na wysokiej lessowej skarpie prawej strony rzeki swoje gniazda budowały jaskółki „brzegówki”.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego od lat 70. sprawił, iż rzeka stała się „kolektorem” odbierającym ścieki komunalne, zaś zakrzaczone brzegi - dzikim wysypiskiem śmieci. Ten niszczycielski dla środowiska naturalnego proces udało się zahamować dopiero na początku XXI wieku, dzięki wykorzystaniu środków UE m.in. na budowę nowoczesnych oczyszczalni ścieków i wiejskiej sieci kanalizacyjnej. Od 2013 roku, obowiązki związane z odbiorem i wywozem odpadów przejął samorząd; obowiązkowa opłata za wywóz śmieci zaowocowała m.in. zdecydowanym ograniczeniem zjawiska dzikich wysypisk. **(Czytaj też zapis pod datą 5 czerwca 1994 r.)**

29 lutego 1960 r. PO 49 LATACH PRACY W TERLICKIEJ SZKOLE TADEUSZ LIS PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ. W domu ludowym w Terliczce odbyła się uroczystość pożegnania przechodzącego na emeryturę pierwszego kierownika miejscowej szkoły 72 – letniego Tadeusza Lisa. Obowiązki nauczyciela w Terliczce objął 10 października 1911 roku, kiedy na pastwisku gminnym finalizowano budowę szkoły. Kończąc swą misję tak podsumował jej efekty: *Objąłem pracę w szkole o jednej klasie i jednym nauczycielu. Zostawiam swojemu następcy szkołę pełną, siedmioklasową o pięciu silach nauczycielskich i pięciu salach szkolnych...* Zasługą Tadeusza Lisa jest wychowanie kilku pokoleń terlickiej młodzieży, ale też udział w rozwiązywaniu najważniejszych problemów i potrzeb środowiska przez całe półwiecze. Niezwykłym skarbem jaki pozostawił on przyszłym pokoleniom jest przede wszystkim prowadzona osobiście kronika szkolna, która jest źródłem cennej wiedzy historycznej o wsi i całej gminie.

Kwiecień 1960 roku. WIEŚ UPOMNIAŁA SIĘ O GAZ. Na zebraniu wiejskim w ZACZERNIU powołano Społeczny Komitet Higienizacji Wsi, z zadaniem budowy sieci wodociągowej i gazowej. W pierwszej kolejności zabrano się za gaz. Komitet pod kierunkiem **Stanisława Rząsy** energicznie przystąpił do pracy. Społecznym wysiłkiem, przy wykorzystaniu subwencji państwa, w okresie lipiec 1962 – grudzień 1964, położono 17 – kilometrowy rurociąg gazowy obejmujący Zaczernie i Miłocin. Były to pierwsze wsie w powiecie rzeszowskim, które już od stycznia 1965 roku korzystały z dobrodziejstwa gazu. TRZEBOWNISKO podłączono do sieci gazowej dopiero w maju roku 1978. W następnej dekadzie w okresie 1983 – 1986 zgazyfikowano ŁUKAWIEC. Do STOBIERNEJ gaz dotarł w latach 1986 – 1991. Symbolicznego zapalenia znicza gazowego w JASIONCE dokonano dopiero 15 września 1992 roku.

11 września 1960 r. TYSIĄC SZKÓŁ NA TYSIĄCLECIE POLSKI. Do wszystkich szkół mocno zapukał powojenny wyż demograficzny. Liczba uczniów wzrosła niemal o połowę. Np. w Jasionce grono uczniów ze 145 dzieci w roku 1951 powiększyło się do ponad dwustu w latach sześćdziesiątych. W Nowej Wsi zaraz po wojnie w małej parterowej szkółce mieściło się ok. 70 uczniów, pod koniec lat sześćdziesiątych liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła w tej wiosce do 150. Nic więc dziwnego, iż podstawowym zadaniem władz wszystkich gromad stała się kwestia poprawy warunków nauczania. W NOWEJ WSI łopaty pod nową szkołę wbity w lipcu 1958 roku. Inwestycja otrzymała miano „Tysiąclatki”, w ramach ogólnokrajowej akcji „Tysiąc szkół na 1000 – lecie państwa polskiego”. Na otwarcie,

11 września 1960 roku przybył ówczesny minister oświaty. Dzieci po szkole chodziły w kapciach co było zupełną nowością; w sąsiednich szkołach na takie „rewolucyjne” rozwiązania zdecydowano się dopiero za kilka lat. W tym samym czasie, rozmowa o konieczności budowy nowej dużej szkoły nie schodziła z porządku zebrań w JASIONCE. Miejsce wybrano na pastwisku, za mostem na Świerkowcu. Z braku środków i deficytu materiałów roboty ślimaczyły się; budowę rozpoczęto w maju 1965, dzieci weszły do nowych klas w październiku 1969 r. Także TRZEBOWNISKO czekało na nowe skrzydło SP aż 5 lat; dopiero w roku szkolnym 1974/75 Gmina Szkoła Zbiorcza otrzymała do dyspozycji łącznie 11 sal lekcyjnych. Trochę sprawniej udało się realizować oświatową inwestycję w ZACZERNIU; rozbudowę szkoły rozpoczęto w roku 1959, już we wrześniu 1961 roku dzieci zajęły 6 nowych sal, dzięki temu placówka dysponowała łącznie 10 salami. Na początku lat osiemdziesiąt po kolejnym poważnym remoncie, klasy w Zaczerniu otrzymały parkiet, do szkoły doprowadzono gaz i wodę, założono centralne ogrzewanie. Dzieci w ŁĄCE przez wiele lat uczyły się budynku wzniesionym w 1922 roku. Budowę drugiego skrzydła podjętą w 1956 roku, sfinalizowano w roku 1961; na parterze były pracownie przedmiotowe oraz mała sala gimnastyczna, na piętrze sale lekcyjne i pokój nauczycielski. W ŁUKAWCU także myślano o „Tysiąclatce”. W 1964 roku powstał nawet Społeczny Komitet. Jednakże zadanie udało się zrealizować dopiero po 13 latach. W roku szkolnym 1977/78 w dobudowanym nowym segmencie Szkoły Zbiorczej uczniowie zastali cztery duże sale dydaktyczne z zapleczem, oraz tak upragnioną salą gimnastyczną. O przyzwoitych warunkach do nauki, godnych drugiej połowy XX wieku marzyła też młodzież stobierzańska. Najpierw piętrowy murowany budynek stanął na KRZYWEM (budowa 1958 – 1960, w latach siedemdziesiątych Szkołę Podstawową nr 2 gruntownie rozbudowano; nowe skrzydło oddano do użytku w 1977 r.). Nowy imponujący gmach szkolny z 6 salami lekcyjnymi, małą salą gimnastyczną i dwoma mieszkaniami dla nauczycieli wyrósł także w 1964 roku w centrum (STOBIERNA DÓŁ), niedaleko kościoła na działce plebańskiej. Stobierska Szkoła nr 1, wyposażona w centralne ogrzewanie, bieżącą wodę, natryski, uroczycie otwarta 2 lutego 1964 roku, była ósmą „Tysiąclatką” w powiecie rzeszowskim.

22 lipca 1960. STONKA PRZYJECHAŁA POCIĄGIEM. Latem 1960 na dwóch zaczerskich polach zlokalizowano rozległe gniazda stonki. W poprzednich latach już od 1952 roku organizowano spektakularne akcje kontroli pól; efektem były pojedyncze przypadki zebrania stonki do butelek i słoików. Tym razem, stonka dała o sobie znać niemal masowo; w 1961 roku „zaraza” opanowała już kilkanaście działek z ziemniakami. Żartowano wówczas, iż stonka przyjechała pociągiem, w związku z otwarciem 22 lipca 1960 roku linii PKP do Głogowa. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już w 1921 roku rozpoczęto budowę toru kolejowego Rzeszów – Kolbuszowa, planując w Zaczerniu stację. Niestety, wtedy roboty szybko przerwano. Uruchomienie połączenia kolejowego z Rzeszowem w lipcu 1960 roku ułatwiło dojazd zaczerńian do szkół i zakładów pracy. Wcześniej, przez wiele lat musiał starczyć rower, w ostateczności, zatłoczony do granic możliwości autobus PKS.

Wiosna 1961 roku. CZERWONY AUTOBUS ZAJECHAŁ POD ZACZERSKĄ SZKOŁĘ. Staraniem GRN w Zaczerniu udało się przebudować i utwardzić tłuczniem drogę przez wieś a także w kierunku Górki Dzięki temu, w 1961 roku wieś otrzymała stałe

połączenie autobusowe z Rzeszowem; końcowy przystanek czerwonego autobusu MPK ustawiono koło szkoły. Równie wielkim wydarzeniem dla tutejszej społeczności było oddanie do użytku w 1963 roku pierwszego kilometra smołówki.

Koniec roku 1961. KONFLIKT ŁĄKA – ŁUKAWIEC. Dokonano korekty granic administracyjnych gromad. Zapadła decyzja o połączeniu w jedną gromadę Stobiernej i Jasionki, a także Łąki i Łukawca. Zmiana ta spotkała się z ostrym sprzeciwem obydwu społeczności. GRN w Łukawcu uchwałą z 15 sierpnia 1961 r. „nie wyraziła zgody na połączenie gromad”. Aby ułagodzić spór zaproponowano rozwiązanie iście salomonowe: powstała Gromadzka Rada Narodowa w Łące z siedzibą w Łukawcu. Sesje Rady odbywały się przemiennie – raz w Łące, następnym razem w Łukawcu. Taki stan podziału administracyjnego utrzymał się do końca 1972 roku. Od 1 stycznia 1973 r. znów podjęły działalność gminy zbiorowe.

Początek lat 60 - tych. TŁUMY PRZEZ SZKLANYM EKRANEM – LECI BONANZA. Na teren gminy dotarła telewizja. Pierwsze odbiorniki z maleńkim 14-calowym ekranem ściągały tłumy ciekawskich. Dzieci żyły przygodami Jacka i Agatki z „Dobranocki”, a ich rodzice z wypiekami na twarzy śledzili losy bohaterów Bonanzy. Rzecz jasna, fascynował obraz czarno – biały; kolor to dopiero „zachcianka” połowy lat siedemdziesiątych. Tymczasem w 1961 roku odbierano zaśniewany, migoczący obraz docierający aż ze stacji pod Lublinem. Jednakże już od świąt Bożego Narodzenia 1962 roku ruszyła stacja nadawcza na Suchej Górze koło Krosna. Ambicją władz gromadzkich stało się wyposażenie każdej wiejskich klubokawiarni oraz klubów rolnika i klubów „Prasa-Książka-Ruch” w odbiorniki telewizyjne. Jednym z pierwszych telewizorów w Zaczerniu dysponowali strażacy. W 1962 roku 17-calowy Szmaragd otrzymali w nagrodę za zwycięstwo w rejonowych i powiatowych zawodach pożarniczych. Świetlica w remizie, gdzie postawiono telewizor pękała w szwach. W tym samym roku OTV otrzymała też Szkoła Podstawowa. Jak ustalił Stanisław Rząsa, w 1967 roku w Zaczerniu było 21 telewizorów; ośmiu obywateli dysponowało własnymi samochodami osobowymi.

Lata sześćdziesiąte. CZYNY SPOŁECZNE NA DROGACH. Wiele palących potrzeb społecznych można było rozwiązywać metodą tzw. czynów społecznych: wspólnej niepłatnej pracy mieszkańców oraz powszechnej zbiórki pieniędzy. I mimo, że roboty ciągnęły się nieraz latami, upór społeczników bywał w końcu nagradzany. Tym sposobem budowano szkoły, domy ludowe, remizy, ośrodki zdrowia. Ośrodek. Dzięki usilnym zabiegom gromadzkich władz, ale też pomocy samych rolników, udało się też objąć znaczne połacie gruntów kompleksową melioracją, w pierwszej kolejności w Jasionce i w Łukawcu. Kolejnym ważnym osiągnięciem, realizowanym również przy udziale mieszkańców, była modernizacja dróg, m.in. na odcinku Trzebowniko – Łąka i Łąka – Łukawiec. W latach sześćdziesiątych, znaczne odcinki (ok. 7 km) tych tras udało się ustabilizować cementem. Jednakże, gościniec przez Łukawiec a także trasa Trzebowniko - Zaczernie pozostawały wciąż tylko drogami bitymi. Przełomową datą był dopiero rok 1963, kiedy to udało się wyasfaltować pierwszy kilometr drogi przez Zaczernie. W 1966 roku strażacy z Wólki Podleśnej zainicjowali budowę drogi Wólka – Jasionka.

1 stycznia 1963 r. TAJĘCINA PRZESZŁA DO JASIONKI. W związku z wybudowaniem pod koniec lat pięćdziesiątych nowego pasa na lotnisku w Jasionce odcinającego mieszkańcom Tajęciny dojazd do Zaczernia, Tajęcina z początkiem roku 1963 przeszła z gromady Zaczernie do gromady Jasionka. Pełną samodzielność administracyjną sołectwo otrzymało z dniem 1 stycznia 1973 roku.

22 października 1965 r. DRAMAT JOLI W KAWIARNI NA GOLONKÓWCE. Sporym wydarzeniem kulturalnym dla Łukawca stało się spotkanie autorskie z literatem i pośłem Janem Gerhardem, znanym m.in. dzięki powieści „*Łuny w Bieszczadach*”. Klubokawiarnia współfinansowana przez GS, powstała w roku 1964 roku. To tutaj pojawił się jeden z pierwszych we wsi odbiorników telewizyjnych. Miejsca na seansach kolejnego odcinka „*Bonanz*” trzeba było rezerwować z dwugodzinnym wyprzedzeniem. Rada Klubu powołała sekcję brydżową i szachową. Najwięcej przeżyć serwował jednak zespół teatralny. Przebojem sezonu 1964/65 stała się sztuka „*Dramat Joli*”, z którą objeżdżano również sąsiednie wioski.

11 czerwca 1966 r. NOWA PARAFIA W JASIONCE. Ordynariusz przemyski ks. bp Ignacy Tokarczuk wydał dekret powołujący parafię w Jasionce, obejmującą południową część Jasionki (tzw. zaczerskiej). Rolę parafialnego kościółka pełniła skromna kaplica sióstr Służebniczek Staromiejskich. Od 1979 roku w obrębie parafii znaleźli się wierni z Tajęciny. Przysiółki Gęsiówka i Grond (należące do parafii w Stobiernej) weszły w skład parafii w Jasionce dopiero od 1 stycznia 1995 roku.

Rok 1966. KINO PANORAMICZNE W WIEJSKIM DOMU KULTURY. Pierwsze seanse filmowe urządzano dla wiejskich dzieci pod koniec lat czterdziestych. Co miesiąc zajeżdżało do Trzebowniska kino objazdowe. Z biegiem czasu, na jego trasie znalazło się też Zaczernie. Apetyt rósł w miarę jedzenia. W latach sześćdziesiątych, gdy w Zaczerniu remontowano Wiejski Dom Kultury, młodzi zaczersianie postawili rodzicom warunek: ma być kino, ale panoramiczne. Kino „Postęp” ruszyło w 1966 roku i funkcjonowało ponad 20 lat. Wiejski Dom Kultury w Zaczerniu, powołany decyzją Gromadzkiej Rady Narodowej w 1961 roku, był przodującą placówką kulturalną w powiecie. Szeroko poza granicami wsi wslawił się zespół teatralny działający w latach 1961 – 1975. Przygotowano m.in. dwa wspaniałe spektakle wg scenariusza Stanisława Rząsy opiewające regionalny folklor („*Wszystko po zaczersku*”, „*Wesele zaczerskie*”).

Sierpień 1966 r. ZDRADLIWY WISŁOK. Kolejny raz przypomniał o sobie zdradliwy Wisłok. Region dotknięty został powodzią skali tej z 1934 roku. Przyroda, poniekąd dramatycznie reagowała na szkodliwą, nierozważną działalność człowieka zanieczyszczającego środowisko, nadmiernie ingerującego w prawa natury; chodzi o odprowadzanie ścieków komunalnych i przemysłowych wprost do rzeki, maksymalną eksploatację kruszywa. W latach siedemdziesiątych życie w rzece prawie zamarło. Na wielu odcinkach Wisłok stał się brudnym, śmierdzącym korytem.

Rok 1966. ZAPAMIĘTAJ NAZWĘ SWEGO PRZYSIÓŁKA. W wydawnictwie komisji ds. nazewnictwa przy Urzędzie Rady Ministrów, wymieniono poprawne nazwy części wsi -

tw. przysiółków używanych w poszczególnych miejscowościach, a także stare nazwy obiektów fizjograficznych. Komisja oceniła i zatwierdziła kilkadziesiąt nazwy przysiółków.

JASIONKA: Brodkowice, Gęsiówka, Gliniaki, Grąd, Kamionka, Kmiecie, Podmalce, Tajęcina, Zagrody; **ŁAKA:** Na Polu, Zagrody, Zagumnie, Zaprzywie; **ŁUKAWIEC:** Jatki, Kłapówka, Łukawiec Dolny, Łukawiec Górny, Ulice, Zagrody; **NOWA WIEŚ:** Budy, Góry, Kozice, Nowa Wieś Staromiejska, Nowa Wieś Zaczerska; **STOBIERNA:** Dół, Kmiecie, Krzywe, Podedwór, Pod Lasem, Poręby, Sitarka, Zagrody, Pod Arendą; **TERLICZKA:** Budy, Księżaki, Zagrody; **TRZEBOWNISKO:** Na Łaniu, Na Ujezdnem, Pasternik, Przy Moście, Spiny, Zadworze, Zagumnie, Zawodzie, wymieniono też nazwę Skotnia jako określenie drogi oraz okolicznych domów; **WÓLKA PODLEŚNA:** Budy, Krzaki, Morgi, Podlesie, Zagrody; **ZACZERNIE:** Górka, Podkościół, Podedwór, Żabiniec.

29 kwietnia 1967 r. NAJWIĘCEJ MIENIA WIEJSKIEGO W JASIONCE I W ŁUKAWCU. Po lewej stronie Wisłoka najbogatszym zasobem mienia wiejskiego dysponowały Jasionka i Stobierna. Już w 1870 roku w lwowskim przewodniku statystycznym pod nazwą Jasionka zapisano m.in. 380 mórg pastwisk. Jeszcze pod koniec XX wieku na stanie wsi widniało ponad 140 ha użytków zielonych. Na Zawodziu podobnymi zasobami dysponował głównie Łukawiec. Ogółem, 4 pastwiska obejmowały teren prawie 100 ha. Gromadzka Rada Narodowa w kwietniu 1967 r. ustaliła *„terminy wypasu, a mianowicie była z dniem 1 maja, a koni 15 maja, z tym zastrzeżeniem, że konie pasące się pastwiskach gromadzkich muszą być bezwzględnie pętane”*. Opłata roczna za spaśne: 150 zł od konia i 50 zł od krowy.

Jesień 1967. KÓLKA ROLNICZE WIECZNIE ŻYWE. Łukawskie Kółko Rolnicze dorobiło się okazałego parku maszynowego. Na stanie KR znalazły się tak potrzebne: opryskiwacze, kosiarki rotacyjne, koparka ziemniaczana, rozrzutnik, cyklop. KR w Łukawcu, jako jedno z pierwszych w okolicy, zakupiło w 1973 roku kombajny: zbożowy i buraczany. W 1975 kółko weszło w skład Spółdzielni Kółek Rolniczych w Trzebowniku. W Łukawcu i w Jasionce funkcjonowała baza tej Spółdzielni. Ponowna reaktywacja samodzielnego KR miała miejsce w roku 1993.

31 grudnia 1967 r. AUTOBUS PKS ZAJECHAŁ DO ŁUKAWCA. Sylwester roku 1967 w sposób szczególny przeszedł do kronik gromady Łukawiec. Miejscowość otrzymała połączenie ze światem na miarę XX wieku. Tego bowiem dnia do wsi zajechał autobus PKS, przejeżdżając pod odświętną bramą ustawioną na Golonkówce. Stałe połączenie autobusowe Łukawiec Górny – Rzeszów stało się faktem. Do tego czasu, setki młodych łukawian uczących się w rzeszowskich szkołach oraz ich rodziców pracujących w mieście musiało codziennie „spacerować” do stacji PKP w Strażowie i Krzemienicy. Latem, niektórzy decydowali się na podróż rowerem. Popularne były też wyjazdy uczniów furmankami do rzeszowskiego kina. PKS zrezygnował z eksploatacji linii do Łukawca w 2000 roku. Autobusy PKS zostały zastąpione przez wozy MPK (linia nr 21), potem MKS.

Grudzień 1968 r. ZAMIAST STUDNI Z ŻURAWIEM – WODA Z KRANU. W ZACZERNIU, po zgazyfikowaniu wsi, z miejsca przystąpiono do planowania i realizacji

wiejskiej sieci wodociągowej. Prace podjęte w grudniu 1964 roku, zakończono w 1968 roku. Była to pierwsza w powiecie wieś, która dorobiła się własnego wodociągu. Jesienią 1969 roku wodne inwestycje sfinalizowano w TRZEBOWNISKU oraz w NOWEJ WSI. Prace przy instalacji wodociągowej w JASIONCE podjęto nieco później, w lutym 1977 roku. Kilka miesięcy później inicjatywę budowy wiejskiego wodociągu zgłosili strażacy Z WÓLKI PODLEŚNEJ. W STOBIERNEJ własny wodociąg zafundowano sobie na początku lat osiemdziesiątych (finał 1984). Mieszkańcy prawobrzeżnej części gminy doczekali się wody z kranów dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. W ŁUKAWCU prace się wydłużyły z racji kłopotów z własnym ujęciem; ponieważ woda z miejscowego odwiertu nie nadawała się do użytku, zdecydowano o jej doprowadzeniu z ujęcia w ŁĄCE; stało się to dopiero w roku 1990.

1 stycznia 1969 r. STOBIERNA POŁKNIĘTA PRZEZ GROMADĘ JASIONKA. Z dniem 1 stycznia 1969 r. dotychczasowa samodzielna gromada Stobierna weszła w skład gromady Jasionka (wcześniej, już w 1963 r. w granicach tej gromady znalazła się Tajęcina). Przewodniczącym GRN w Jasionce został **Józef Łukasz** z Wólki, zaś sekretarzem **Adela Pikor**.

Rok 1970. NAJLEPSZY CHLEB Z PIEKARNI GS. W kronice Szkoły w Jasionce zapisano m.in.: *Gminna Spółdzielnia uruchomiła własną piekarnię. Znow zebrała się drużyna piłkarska LZS i przystąpiła do rozgrywek ligowych. Bronisław Pokrzywa i Stanisław Ożóg jako pierwsi z Jasionki zakupili samochody bagażowe do dystrybucji produktów ogrodniczo – warzywnych. Liczna grupa jasioneckich rolników zawarła z „Alimą” umowy kontraktacyjne na dostawy pomidorów, fasolki szparagowej oraz truskawek. Rosną też dostawy mleka do Spółdzielni w Staromieściu; pod względem skupu mleka Jasionka przoduje w powiecie... W roku 1970 stan pogłównia bydła w Jasionce wynosił 700 sztuk. Statystycznie, skup mleka z jednej krowy - 1100 litrów rocznie.*

30 września 1971 r. ZMARŁ KS. JAN GUZY (12.07.1891-28.09.1971). Kilka tysięcy wiernych z całej okolicy żegnało na cmentarzu w Zaczerniu emerytowanego proboszcza ks. dziekana **Jana Guzgo**, administrującego zaczerską parafią przez 40 lat (w okresie 1925 – 1965). W imieniu miejscowych księży - rodaków, których wychował w liczbie kilkunastu, mowę żałobną nad jego trumną wygłosił ks. **Józef Pustelak**.

25 października 1971 r. ZNIESIENIE OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW, BEZPŁATNA OPIEKA ZDROWOTNA DLA ROLNIKÓW. Z dużym zadowoleniem przyjęła wieś zniesienie w 1971 roku obowiązkowych dostaw. Kolejnym krokiem na tej drodze było upowszechnienie umów kontraktacyjnych, co zapewniało rolnikom zbyt produkowanych płodów rolnych po korzystnych cenach. Dekada lat siedemdziesiątych, oceniana jako okres bardzo korzystnych decyzji dla polskiego rolnictwa, zaowocowała też powszechnym ubezpieczeniem zdrowotnym ludzi rolnictwa indywidualnego. Zaś w 1982 roku weszła w życie ustawa o ubezpieczeniu społecznym (emerytalno – rentowym) rolników i ich rodzin.

19 maja 1972 r. JEDZIE WYŚCIG POKOJU. W Nowej Wsi w pobliżu domu **Walentego Skąły** na drodze lubelskiej wyznaczono start ostry XIII etapu jubileuszowego XXV Wyścigu Pokoju. To było wielkie wydarzenie dla wsi, a zwłaszcza dla młodych mieszkańców. Szkolne koło PCK wystawiło posterunek sanitarny. Szczególnie owacyjnie żegnano polską drużynę i jej kapitana Ryszarda Szurkowskiego. Doping okazał się skuteczny. Szurkowski jako pierwszy minął metę w Lublinie.

Rok 1972. DZIEŁO JÓZEFA RYSIA Z ŁĄKI. Ukazało się drukiem opracowanie „Wesele łąckie”. Jego autor **Józef Ryś** (1898 – 1971), to obok **Stanisława Rząsy** z Zaczernia (1908-2002), wybitny ludowy artysta XX wieku, szczególnie zasłużony dla dokumentowania historii oraz pielęgnowania tradycji i folkloru naszej Małej Ojczyzny. Ten twórca łącki należy do czołowych przedstawicieli pisarstwa chłopskiego w naszym regionie. Dzieło Rysia opatrzył komentarzem sam mistrz **Franciszek Kotula**, najbardziej znany etnograf Rzeszowszczyzny, który faktycznie odkrył talent twórczość artysty z Łąki oraz udostępnił ją szerszej publiczności. Józef Ryś był kronikarzem, gawędziarzem i utalentowanym rysownikiem. Był ponadto wiejskim muzykantem, autorem pamiętnika „*Moje muzykanckie życie*”. Prace Józefa Rysia stanowią bezcenny materiał etnograficzny obrazujący obyczajowość Łąki i okolicy pierwszej połowy XX wieku. Pisząc o rysunkach Rysia, Franciszek Kotula stwierdził: *Lubił rysować charakterystyczne typy za swego otoczenia, w lekko groteskowym czy nawet karykaturalnym ujęciu. Rysował zawsze z pamięci, bez pozowania, ale świetnie potrafił uchwycić podobieństwo portretowanego...*

16 października 1972 r. NAD JASIONKĄ MISTRZOWIE W SKOKACH SPADOCHRONOWYCH. „*Nowiny Rzeszowskie*” w okazjonalnym artykule o Aeroklubie Rzeszowskim pisały: *Plejadzie polskich skoczków przewodzą teraz wybitni zawodnicy rzeszowskiego „chowu”*: Henryk Rozwadowski, Janusz Mac, Waclaw Czyż, Jacek Haloń, Jan Bober.

1 stycznia 1973 r. REAKTYWACJA DUŻEJ GMINY TRZEBOWNISKO .Znów przywrócono do życia gminy zbiorowe. Reaktywowana po 20 latach gmina Trzebownisko skupiała 10 sołectw. Organem wykonawczym Gminnej Rady Narodowej został naczelnik gminy wybierany przez Radę. Funkcję tę pełnili kolejno: Bronisław Dubiel z Łąki, Stanisław Kowalski z Rzeszowa, Stefan Koczot z Trzebowniska i Jan Kościak z Rzeszowa.

Lato 1973. PIERWSZY TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR GMINY. Rozegrano pierwszy turniej piłkarski pod patronatem gospodarza gminy. Do walki o puchar naczelnika gminy Trzebownisko stanęli piłkarze LZS Łukawiec (klasa „B”) i LZS Terliczka (klasa „A”). Mecz wygrali łukowianie wynikiem 2:1.

Jesień 1973 r. MAMY WŁASNY BANK. Obsługi depozytowo - kredytowej mieszkańców wsi podjęła się utworzona w Jasionce filia (potem oddział) Banku Spółdzielczego Rolników i Rzemieślników w Rzeszowie. W 1985 roku jego miejsce zajął samodzielny Bank Spółdzielczy w Jasionce. Pierwszym dyrektorem i prezesem Zarządu została Bronisława Drzał. W 1990 roku oddano do użytku nową siedzibę Banku, obok bazy GS i Dworu Ostoya.

W 2015 roku punkty kasowe BS funkcjonowały w Łące, Trzebowniku i Zaczerniu; w Jasionce, Trzebowniku i Zaczerniu mieszkańcom służą całodobowe bankomaty.

Dekada lat siedemdziesiątych. GMINA ZAGŁĘBIEM MLEKA, ŻYWCA, WARZYW I OWOCÓW. Dekada lat 70. uznawana była przez wielu mieszkańców wsi złotym okresem polskiego rolnictwa. Doświadczyli tego również chłopi z terenu gminy Trzebownik. Intensyfikacji produkcji sprzyjał m.in. fakt kompleksowej melioracji gruntów w poszczególnych sołectwach. Nasze wsie stały się zagłębiem produkcji mleka i żywca (trzody, bydła rzeźnego, owiec). Dienne dostawy do mleczarni w Staromieściu dochodziły do kilkudziesięciu tysięcy litrów. Codziennie, z każdego kierunku jechali do mleczarni w Staromieściu wozacy z pełnymi konwiami. Opłacała się hodowla trzody i bydła dla Zakładów Mięsnych w Rzeszowie. Gmina została też liczącym się kontrahentem dla RZPOW „Alima”. Do rzeszowskiego zakładu trafiały transport krzewów jagodowych i warzyw: porzeczki, agrestu, fasoli szparagowej, marchwi, dyni, cukinii, czosnku, kopru. Natomiast bardzo niekorzystnym zjawiskiem był fakt postępującego rozdrobnienia ziemi. Wszędzie dominowały gospodarstwa do 2 ha. Np. w Zaczerniu ich liczba w latach 1966 - 1986 niemalże się podwoiła: z 316 do 536, kosztem dużych; liczba gospodarstw o pow. od 2 -5 ha zmalała z 101 do 74.

Dekada lat siedemdziesiątych. NOWA DEFINICJA - CHŁOPOROBOTNIK. W polityce społecznej karierę robiło określenie „chłoporobotnik”. Tak nazywano dwuzawodowców, osoby prowadzące gospodarstwa rolne (po godzinie 15, z wykorzystaniem dni urlopowych) i równolegle zatrudnione na etacie w zakładzie przemysłowym. W okresie ożywienia gospodarczego tzw. ery gierkowskiej największy wskaźnik dwuzawodowców notowano właśnie na rzeszowskiej wsi. Niemal z każdego gospodarstwa naszej gminy, co najmniej jedna, często więcej domowników, dojeżdżało autobusami komunikacji publicznej oraz samochodami zakładowymi do pracy w WSK, w „Zelmerze”, w dziesiątkach innych zakładów i instytucji Rzeszowa.

1 stycznia 1974 r. „JASIONKA” ROBI MIĘDZYNARODOWĄ KARIERĘ. Lotnisko Rzeszów – Jasionka otrzymało rangę lotniska międzynarodowego i możliwość przyjmowania oraz odpraw samolotów w komunikacji międzynarodowej. Od czasu do czasu odbywały się loty czarterowe do Włoch (m.in. transport koni i cieląt), do Moskwy (truskawki), oraz do Bułgarii (loty turystyczne) Ze względu na szczególnie korzystne warunki lotne (statystycznie ponad 300 dni w roku) rzeszowskie lotnisko pełniło rolę lotniska zapasowego dla Warszawy. W ruchu krajowym „Jasionka” posiadała regularne połączenia z Warszawą, Gdańskiem, Poznaniem, Koszalinem, Wrocławiem i Szczecinem. Obsługiwała blisko 100 tys. pasażerów rocznie. Nikt wówczas jeszcze nie przewidywał, że w 2015 roku liczba ta osiągnie poziom 645 tys.

29 września 1975 r. GMINA STAWIA NA KULTURĘ. Sztandarową instytucją kulturalną nowej gminy zbiorczej w Trzebowniku został Gminny Ośrodek Kultury w Zaczerniu powołany 29 września 1975 roku. Kontynuował on chlubne tradycje działalności kulturalno – oświatowej realizowanej w tym środowisku już od lat dwudziestych XX wieku, zaś od 1961 roku zinstytucjonalizowanej w ramach Wiejskiego Domu Kultury. GOK starał się przejąć

większość pracujących tutaj od lat zespołów i grup artystycznych. M.in. na bazie zespołu teatralnego, kapeli i grupy śpiewaczej powstał Zespół Pieśni i Tańca „Żytnioki” działający do końca lat osiemdziesiątych. Nad kinem, na adoptowanym poddaszu urządzono w 1973 roku Muzeum Regionalne, którego dożywotnim kustoszem został Stanisław Rząsa, pierwszy powojenny sołtys i kronikarz Zaczernia, ludowy etnograf i poeta.

19 czerwca 1977 r. KRZYŻE GRUNWALDU DLA STOBIERNEJ I TRZEBOWNISKA. W Stobiernej na placu przed pomnikiem ofiar faszyzmu (odsłonięty w 1967 roku) odbyła się uroczystość odznaczenia wsi Krzyżem Grunwaldu II klasy za walkę mieszkańców z okupantem hitlerowskim. Na tablicy umieszczonej na obelisku wyryto nazwiska 50 stobierzan – ofiar II wojny; siedemnastu rozstrzelano w trakcie pacyfikacji 8 lipca 1943, czternastu poległo z karabinem w rękę jako żołnierze frontowi II wojny oraz partyzanci, szesnastu zamęczono w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i kazamatkach gestapo. W 1973 roku, za wkład w walkę z niemieckim najeźdźcą Krzyżem Grunwaldu uhonorowano też Trzebownisko.

1 lipca 1977 r. W GMINIE TRZEBOWNISKO RUSZYŁO SZKOLNICTWO WYŻSZE. Na lotnisku podjął działalność Ośrodek Szkolenia Personelu Lotniczego (OSPL) jako integralna jednostka Politechniki Rzeszowskiej. Głównym zadaniem OSPL było szkolenie grup studentów na potrzeby lotnictwa komunikacyjnego, głównie PLL LOT. Do dyspozycji studentów i instruktorów oddano samoloty: An-2, PZL-110 Koliber, PZL-104 Wilga oraz M-20 Mewa. Pierwsi absolwenci otrzymali dyplomy w 1981 roku, w tym Tadeusz Wrona, który w listopadzie 2011 roku awaryjnie posadził na brzuchu Boeinga na Okęciu. W okresie następnych 40 lat Ośrodek wypuścił prawie 600 absolwentów z licencją pilota zawodowego II kat. Od kwietnia 1992 roku ta jedyna w Polsce placówka nosi nazwę Ośrodek Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej (OKL).

21 lipca 1978 r. POWOŁANO PARAFIĘ W ŁUKAWCU. Po sześciu wiekach przynależności do parafii w Łące, łukawianie otrzymali od władz kościelnych to, na co czekali. Tęsknota za własnym kościołem narastała od pewnego czasu; w latach siedemdziesiątych, księża z Łąki, raz w miesiącu odprawiali mszę w Łukawcu, w prywatnych pomieszczeniach. W 1977 roku, Zofia Gawel zdecydowała przeznaczyć swój dom (w stanie surowym) na kaplicę, głównie z myślą o potrzebach ludzi chorych i starych, dla których wyjście do kościoła w Łące mogło być pewnym utrudnieniem. Od tego czasu, mimo przeciwdziałań władz państwowych (nakaz rozbiórki obiektu), odprawiano tu nabożeństwa. Powoli wierni uposażyli kaplicę w potrzebny sprzęt. Po ustanowieniu łukawskiej parafii w lipcu 1978 r., jej proboszczem został ks. Stanisław Jezierski, wikariusz z Wielowśi.

17 września 1978 r. ORDER DLA SPÓŁDZIELNI POSTĘP. Jasionka w gminie Trzebownisko była miejscem dożynek wojewódzkich. Obecny na imprezie minister rolnictwa Józef Tejchma odznaczył Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną „Postęp” w Jasionce „Sztandarem Pracy” II klasy.

Jesień 1980 r. AKCJE STRAJKOWO – PROTESTACYJNE. Niepokoje społeczne, które latem 1980 roku ogarnęły cały kraj, mocno rozbudziły nastroje również mieszkańców naszej gminy, przede wszystkim ludzi zatrudnionych w największych rzeszowskich fabrykach: WSK i „Zelmerze”. Takie działania wymierzone przeciw władzy, dotąd raczej sporadyczne i nie tolerowane, wzmogły społeczne oczekiwania. W licznych domach i rodzinach toczyły się zacięte dyskusje. Młodzi mówili o zmianie systemu, starsi, pomni słów prymasa Stefana Wyszyńskiego, wypowiedzianych w trakcie uroczystości na Jasnej Górze w sierpniu 1980 roku, ostrzegali przed radykalizmem. Jednakże wszyscy marzyli o poprawie warunków życia i lepszym zaopatrzeniu rynku w towary. Z nadzieją więc przyjęto podpisanie porozumień ze stoczniovcami 31 sierpnia oraz zgodę władz na powstanie niezależnych związków zawodowych.

Od 1981 roku. POMOC CHARYTATYWNA DLA UBOGICH W POLSCE. Głównie kanałami kościelnymi i związkowymi docierała do Polski pomoc charytatywna dla najbardziej potrzebujących. Były to transporty przede wszystkim żywności, ale też odzieży i np. środków czyszczących. Z treści ogłoszeń parafialnych w Stobiernej wynika, że dary te docierały w latach 1981 – 1986, m.in. z terenu Niemiec Federalnych. Dwa punkty wydawania darów zlokalizowano w domach prywatnych, jeden w sali katechetycznej. Proboszcz w Stobiernej sześciokrotnie dzielił nadesłane dary pomiędzy parafian. Były to artykuły spożywcze o przedłużonej ważności (masło, margaryna, oliwa, czekolada, mąka, cukier), a także odzież.

16 lutego 1981 r. POWSTAŁO TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZACZERNIA. To najstarsza tego charakteru organizacja w gminie. Jej pierwszym przewodniczącym został emerytowany nauczyciel **Michał Dudek**. Głównym zadaniem członków organizacji jest dokumentowanie i szerzenie wiedzy o historii i dorobku wsi oraz jej mieszkańców, ochrona zabytków kultury materialnej i duchowej, inicjowanie nowych inicjatyw społeczno – gospodarczych. Towarzystwo przejęło zasoby Izby Pamiątek (dziś Muzeum Regionalne), istniejącej od 1969 roku głównie dzięki staraniom Stanisława Rząsy, ówczesnego przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej. Najważniejsze inicjatywy Stowarzyszenia: wydanie monografii Zaczernia (1988) i albumu fotograficznego (1998), zebranie biografii ofiar II wojny, renowacja pomnika poległych oraz nagrobków ludzi zasłużonych, powołanie spółki wodno – ściekowej, harmonogram najpilniejszych inwestycji komunalnych. Podobne organizacje działają w: ŁĄCE (Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne Wszyscy Razem – działa od 2006 roku: prezes Zarządu **Maria Kloc**) i w TRZEBOWNISKU (Stowarzyszenie Przyjaciół Trzebownicka - grudzień 2006; prezes Zarządu **Stanisław Wiercioch**).

18 lutego 1981 r. JÓZEF ŚLISZ WŚRÓD STRAJKOWYCH PRZYWÓDCÓW. Ludzie nie kryli satysfakcji, bo po 47 dniach strajku i okupacji budynku b. WRZZ w Rzeszowie podpisano ze stroną rządową tzw. Porozumienia Rzeszowsko – Ustrzyckie. Wśród sygnatariuszy porozumienia był **Józef Ślisz** z Łąki. Władza zgodziła się na rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych; Ślisz znalazł się w Komitecie Założycielskim rolniczej „S”. W połowie 1981 Niezależny Związek Rolników Indywidualnych powstał m.in. w Łące,

Zaczerniu oraz w Stobiernej; zebranie założycielskie zorganizowano w Domu Ludowym w Stobiernej Dolnej. Do parafii docierała w znaczących ilościach prasa solidarnościowa.

15 listopada 1981 r. APOGEUM STRAJKOWYCH PROTESTÓW. Przejeżdżający przez Załęże zauważyli na kominie Zakładu Karnego transparent „Głódówka”. Jak się okazało, na szczycie komina zabarykadowało się kilkunastu więźniów i ogłosiło strajk. Transparent wykonali z prześcieradeł. Zażądali m.in. rewizji wszystkich wyroków. Nikomu nie było jednak do śmiechu. Telewizja donosiła o kolejnych strajkach, tymczasem zbliżała się zima, zaś w magazynach szkoły zapasy węgla mogły starczyć ledwie na kilka dni. W sklepie GS chleba z piekarni w Jasionce nie brakowało, ale wszystko inne było na kartki: m.in. mięso (to śladem postulatów ze Stoczni Gdańskiej), ale też cukier, masło, mąka, kasza. Ustawiały się długie kolejki przed każdą dostawą papierosów i mydła. Dziennik Telewizyjny jakby przygotowywał na najgorsze informując o fiasku rozmów wielkiej trójki (Jaruzelski – Glemp - Wałęsa). 21 listopada lektor w Dzienniku TV informował o skierowaniu do gen. Wojciecha Jaruzelskiego posłania Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sekretarz generalny KPZR Leonid Breżniew ostrzegał: *Niezbędne są zdecydowane działania przeciwko jawnym wrogom ustroju ludowego (...). Bez zdecydowanej walki z przeciwnikami klasowymi niemożliwe jest uratowanie socjalizmu w Polsce.*

Niedziela, 13 grudnia 1981 r. W POLSCE OGŁOSZONO STAN WOJENNY. Wielu rezerwistów dostało wezwania do natychmiastowego stawienia się do swych jednostek wojskowych. Na drodze do Rzeszowa, w okolicy bazy PTHW (dziś ARiMR oraz giełda rolno-spożywcza) na kilka tygodni ustawiono szlaban i punkt kontrolny złożony z milicjantów i żołnierzy. Prawie codziennie, okolicę przemierzały z wyciem syren kolumny milicyjnych „nysek”, stacjonujących w Zaczerniu w jednostce ZOMO. Pracownicy Aresztu w Załężu przynosili zatrważające informacje o nowych transportach osób internowanych, dowożonych niemal z całej Polski południowej. Od godz. 22 do 6 rano przez kilka tygodni obowiązywała godzina policyjna, złagodzona na czas Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W grudniu 1981 internowano ok. 5 tys. czołowych działaczy „Solidarności”, w woj. rzeszowskim – 103; w tej grupie nie było nikogo terenu gminy Trzebownisko. Większość zwolniono po 2 - 3 miesiącach; do końca marca 1982 w ośrodkach odosobnienia pozostawało 25 osób spośród ścisłego kierownictwa rzeszowskiego MKR. Miejscem odosobnienia Lecha Wałęsy stał się Ośrodek Wypoczynkowy Rady Ministrów w Arłamowie koło Birczy. Wśród zatrzymanych i internowanych było też kilkadziesiąt osób z kierownictwa ekipy gierkowskiej, rządzącej państwem w dekadzie lat siedemdziesiątych.

Listopad – grudzień 1982 r. ODRODZIŁA SIĘ NADZIEJA. 14 listopada wrócił do domu Lech Wałęsa. Także z Załęża zaczęły nadchodzić wieści bardziej optymistyczne. Władze podjęły decyzje o zwolnieniu przed Świątami Bożego Narodzenia 1982 roku wszystkich internowanych. 31 grudnia 1982 roku stan wojenny został zawieszony, a 22 lipca 1983 roku zniesiony. Pozostawił on jednak trwałe rany w świadomości społecznej i postawach ludzi. Do dziś, ocena celowości jego wprowadzenia, podobnie jak rzetelna ocena całego 45 – lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mocno dzieli Polaków.

Rok 1983. KOMIN NA HORYZONCIE. W krajobraz naszej ziemi wpisał się 230 – metrowy komin Elektrociepłowni Załęże, zasilającej Rzeszów w gorącą wodę.

4 września 1983. MODNE FESTYNY LOTNICZE Tysiące fanów lotnictwa z całego regionu oglądało w Jasionce fantastyczny pokaz lotniczy z okazji 40 - lecia LWP i 45-lecia przemysłu lotniczego na Rzeszowszczyźnie. Mimo kiepskiej pogody lotnicy nie zawiedli. Szczególnie podobał się balet śmigłowców i popisy precyzji lądowania na Wildze w wykonaniu naszych mistrzów: **Jana Barana, Waclawa Nycza i Witolda Świadka.**

Jesień 1984 r. ZNÓW W ZACZERNIU ROZBRZMIEWA ORKIESTRA DĘTA. Po kilkudziesięciu latach przerwy znów odżyły tradycje strażackiej orkiestry dętej. Kapelmistrzem zespołu został **Stanisław Kulpiński.** Przez następne dekady zespół towarzyszył wszystkim najciekawszym wydarzeniom życia społeczno – kulturalnego w gminie i w powiecie.

Rok 1984. SUPER MLECZARNIA W TRZEBOWNISKU. W Trzebownisku wyrosły obiekty Rzeszowskiej Spółdzielni Mleczarskiej, najstarszej w regionie, założonej jeszcze w 1906 roku. W latach osiemdziesiątych RESMLECZ przerabiał 90 mln litrów mleka rocznie, głównie z terenu powiatu rzeszowskiego; dostawy z samej gminy Trzebownisko, w tym z Łukawca, stanowiły jedną czwartą planu skupu Spółdzielni. Wśród 300 – osobowej załogi, od samego początku znaczny odsetek stanowili mieszkańcy naszej gminy. W lipcu 2012 RESMLECZ stał się oddziałem filialnym Spółdzielni MLEKOVITA.

Czerwiec 1985 r. ABSOLWENCI I LO W RZESZOWIE. Odbyły się uroczystości 200 – lecia państwowego gimnazjum w Rzeszowie; dziś szkoła funkcjonuje jako I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Konarskiego. Jak ustalił dr Józef Świeboda, tę najstarszą szkołę średnią Podkarpacia, w okresie powojennego 40 – lecia (1944 – 1984) ukończyło 126 młodych mieszkańców gminy Trzebowniska.

Rok 1985. PIENIĄŻKI ZA TRZODE I MLEKO. Mimo głębokiego kryzysu dotyczącego polską gospodarkę centralnie planowaną i sterowaną, ważnym źródłem dochodów mieszkańców gminy Trzebownisko pozostawało rolnictwo i produkcja rolna. Do najbardziej towarowych wsi należały Łąka, Zaczernie, Jasionka i niewątpliwie Łukawiec. Na 429 zarejestrowanych w gminie traktorów, 91 pracowało wówczas w lukawskich gospodarstwach. Stan pogłównia krów w tej wsi - 428 (w gminie 3532), stan trzody chlewnej – 292 (w gminie 2339). Stan pogłównia krów w Jasionce wynosił 369 (w gminie 3532), stan trzody chlewnej – 157 (w gminie 2339).

Lipiec 1985 r. MISTRZYNI POLSKI Z NOWEJ WSI. 17 – letnia **Bernadetta Tomaka** z sekcji łuczniczej LKS PIAST w Nowej Wsi zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski juniorek młodszych. Wicemistrzem Polski juniorów młodszych został jej klubowy kolega **Grzegorz Nowak.** Na XII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży Tomaka i Nowak zdobyli 5 medali w swoich kategoriach i pojechali na Mistrzostwa Europy Juniorów we Francji. „Nowiny” pisały: *Łucznictwo było zawsze naszym mocnym punktem i to zarówno w sporcie młodzieżowym jak i seniorów. W tym roku jednak jego centrum młodzieżowe przesunęło się z Rzeszowa do*

podrzeszowskiej Nowej Wsi, Sekcja łucznicza zawiązana w Nowej Wsi w 1981 roku, była rewelacją w skali kraju. Działała z sukcesami do 1994 r.

Lato 1985 r. PRAWDZI IKARZY POD NIEBEM JASIONKI. Prasa doniosła o wielkim sukcesie **Wacława Nycza** z Aeroklubu Rzeszowskiego, który zdobył tytuł mistrza świata w lataniu precyzyjnym. To najbardziej utytułowany zawodnik z tej drużyny. W swej karierze zawodniczej „wylatał” 16 medali, w tym 3 złote (1985, 1987 i 1992). Zginął w wypadku samochodowym w kwietniu 2013 roku w wieku 59 lat. Równie piękne sukcesy w mistrzostwach świata, Europy i Polski odnosili: **Witold Świadek** – 11 medali, **Marek Kachaniak** - 8, **Jan Baran** – 5. Obok sportów samolotowych nasze lotnisko dało młodym talentom szansę sięgnięcia po najwyższe kwalifikacje w szybownictwie, spadochroniarstwie, modelarstwie. Takie nazwiska jak m.in.: **Antoni Schabowski, Janusz Trzeciak, Henryk Rozwadowski, Bolesław Gargała, Wacław Czyż, Krzysztof Wyskiel** weszły do historii polskiego sportu. Każdy ich sukces cieszył także mieszkańców Nowej Wsi, bo zawsze to było nasze lotnisko, bo to byli i są nasi mistrzowie.

Jesień 1985 roku. EKSPERYMENTALNA KANALIZACJA NA GÓRCE. W Zaczerniu powstała Spółka Wodno – Ściekowa, której celem była m.in. budowa sieci kanalizacyjnej w terenie wiejskim. Podejmowane przez Spółkę działania miały – jak na ówczesne polskie warunki - charakter eksperymentalno – doświadczalny. Efektem tych przedsięwzięć było wybudowanie dwu małych oczyszczalni mechaniczno - biologicznych i skanalizowanie w latach 1991-92 dwóch dzielnic Zaczernia: Górki i osiedla Koloni (tzw. osiedle STW). Dopiero dziesięć lat później, po transformacji ustrojowej, dzięki wsparciu funduszami przedakcesyjnymi UE, realny stał się program kompleksowej kanalizacji całej gminy Trzebownisko (**patrz zapis pod datą 5 sierpnia 1994**).

.Połowa lat osiemdziesiątych. PUSTKI NA SKLEPOWYCH PÓLKACH. Dystrybucja wielu podstawowych artykułów objęta była reglamentacją kartkową. Mimo to Gminna Spółdzielnia „SCh” w Jasionce stara się łagodzić deficyt sprowadzając dodatkowe partie towarów od producentów z terenu województwa. GS dysponowała wtedy 30 punktami handlowymi i usługowymi (usługi szklarskie, RTV, wod.- kan.). Dobrą renomą cieszyło się pieczywo z własnych piekarni w Jasionce i w Łące.

Lata osiemdziesiąte – lata dziewięćdziesiąte. NOWE PARAFIE W GMINIE TRZEBOWNISKO. Administracja kościelna na naszym terenie przez prawie 400 lat funkcjonowała w niezmiennym kształcie. Do utworzonej w 1374 roku parafii w Staromieściu należało Trzebownisko oraz część Nowej Wsi (tzw. staromiejska). Druga część znajdowała się w granicach parafii w ZACZERNIU. Do zaczerskiej świątyni oraz do tamtejszego parafialnego cmentarza podążali też mieszkańcy Jasionki (z południowej części osady) oraz Tajęciny. Trzecią parafią działającą na terenie obecnej gminy Trzebownisko była parafia w ŁĄCE (rok powstania 1409). Była jednostką najrozleglejszą, skupiającą wiernych z Łąki Łukawca, Wólki Łukawskiej, Terliczki, Stobiernej oraz jasioneckich przysiółków: Gęsiówki, Grondy i Kamionki. Krzywe - stobierski przysiółek znajdował się gestii parafii w Nienadówce. Dopiero w 1789 powołano nową samodzielną parafię w STOBIERNEJ; oprócz Stobiernej weszły w jej granice Krzywe a także Wólka pod Lasem oraz z terenu Jasionki

Gęsiówka i Grond. Na kolejne zmiany trzeba było czekać aż do roku 1945. Utworzono wtedy parafię w TRZEBOWNISKU włączając doń również wiernych z Nowej Wsi staromiejskiej. W 1966 roku powołano parafię w JASIONCE; najpierw skupiała wiernych jedynie z części południowej (tzw. zaczerskiej), w 1979 roku doszli ludzie z Tajęciny a dopiero w 1995 roku mieszkańcy Grнду i Gęsiówki (po odejściu z potrafi Stobierna). Parafii na miejscu w swojej wsi oczekiwali też wierni z ŁUKAWCA; powstała (Łukawiec Górny) decyzją przemyskiego ordynariusza z 21 lipca 1978 roku; decyzja ta czekała na oficjalną akceptację ówczesnych władz państwowych aż do roku 1983. W czerwcu 1983 roku erygowano parafię o nazwie WÓLKA PODLEŚNA; to osobiste osiągnięcie stobierskiego proboszcza ks. **Mieczysława Szewczyka**. Koniec stulecia przyniósł kolejne zmiany na mapie diecezji przemyskiej (od 1992 roku – rzeszowskiej). W lipcu 1988 roku erygowano parafię w NOWEJ WSI; jej organizatorem oraz proboszczem został ks. **Kazimierz Żak**. Dekretem z dnia 25 maja 1992 r. ordynariusza nowopowstałej diecezji rzeszowskiej ks. bpa Kazimierza Górnego utworzono Parafię pw. św. O. Pio w TERLICZCE. Dzień 18 sierpnia 2001 roku to data formalnego powstania Parafii pw. św. Piotra i Pawła w ŁUKAWCU DOLNYM.

Piątek, 8 lipca 1988 r. WICHURA POZRYWAŁA DACHY. Nad okolicą przeszła ogromna wichura, wyczyniając wiele szkód. Poleciały dachy i ściany na kilkudziesięciu budynkach. Jak zawsze, z pierwszą pomocą ruszyli strażacy!

Zebrał i zredagował Ryszard Beres